

ROK IV
Nr 146 (1185)

DZIENNIK POLSKI

Wydanie A B

Kraków, poniedziałek 31 maja 1948 r.

Cena 10 zł.

JUTRO W NUMERZE:
JAN KALKOWSKI:
CO BUDUJĄ W SUDOLE



...wczoraj

dziś

jutro...

Kto nadużywa „prawa weta“...?

PROCEDURA RADY BEZPIECZENSTWA ONZ przewiduje, że w pewnych wypadkach uchwały tego ciała mogą zapadać tylko, jeżeli wypowie się za nimi większość, obejmująca głosy wszystkich stałych członków Rady. Jest to zasada jednomyślności wielkich mocarstw. W walce swej z tą zasadą Amerykanie nazwali ją fałszywie prawem „weta“ i chcą skompromitować postulat jednomyślności, przez wytykanie rzekomego jego nadużywania.

W rzeczywistości najbardziej jaskrawym i posępnym wypadkiem założenia „weta“ wyróżniły się właśnie Stany Zjednoczone, zakładając stanowczy sprzeciw przeciw wszelkim próbom zapewnienia światu dobrobytu, a nawet przeciw zapewnieniu ludzkości niezbędnego minimum odżywiania.

Pogląd ten wygłoszony został w ostatnich dniach z całą dobitnością na zachodniej stronie „żelaznej kurtyny“. Generalny dyrektor Światowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa, sir John Boyd Orr jest Anglikiem. „Daily Mail“ jest konserwatywnym dziennikiem londyńskim. I oto w wywiadzie udzielonym temu pismu sir John powiedział dosłownie: „Ameryka mówi o nadużywaniu prawa weta przez Rosjan, ale same Stany Zjednoczone założyły veto przekreślające cały plan wyżywienia świata“.

Boyd Orr stwierdza, że skutkiem takiego stanowiska, które nazywa po prostu sabotażem ze strony USA może być wtrącenie świata w stan chaosu na przeciąg lat 50, wskazując przy tym na szaleństwo wydawania trzeciej części dochodów USA na zbrojenia.

Sir John w jednym tylko przesadza: w przypuszczeniu, że terror gospodarczy Ameryki da się przez pół wieku utrzymać na jakimkolwiek obszarze globu.

Nowa organizacja wczasów

AKCJA WCZASÓW NA PRZESTRZENI LAT UBIEGŁYCH miała wiele osiągnięć pozytywnych, ale, jak to zwykle bywa w okresach początkowych, nie była wolna niestety od błędów i usterek.

Domy wczasowe kierowane były bezpośrednio przez zakłady pracy lub oddziały związków zawodowych. Wyposażenie tych domów i warunki pobytu w nich były zależne od zapobiegliwości ich dysponentów i dlatego bardzo różne. Wytwarzało to niepotrzebne kwasy, niezadowolenie i szkodziło samej idei akcji wczasów.

Stworzenie jednolitych warunków na wczasach możliwe jest tylko na drodze przejęcia kierownictwa całej akcji przez jedną, specjalną organizację. Dokona tego Fundusz Wczasów. Do 1 lipca br. przejmie on akcję prowadzoną dotychczas przez cztery największe związki zawodowe.

Przejęcie akcji wczasów przez Fundusz Wczasów przyniesie pracownikom duże korzyści: poprawę wyżywienia, poprawę w wyposażeniu domów wypoczynkowych itp. Jedną z najważniejszych korzyści polega jednak na leczeniu pracowników. Działalność Funduszu Wczasów, Ubezpieczalni Społecznej i uzdrowisk została uzgodniona i pracownik może teraz doskonale połączyć wypoczynek z leczeniem, przy czym cena pobytu nie ulega zmianie, a urlop w wypadku stwierdzenia potrzeby leczenia kuracyjnego będzie automatycznie przedłużony. Oczywiście z leczenia w uzdrowiskach korzystać będą tylko naprawdę chorzy, a potrzebujący jedynie wypoczynku a nie leczenia nie będą – jak to się czasem dotąd działo – zabierać im miejsca w uzdrowiskach, ale skierowani będą do domów wyłącznie wypoczynkowych.

Warszawa wita premiera Dymitrowa

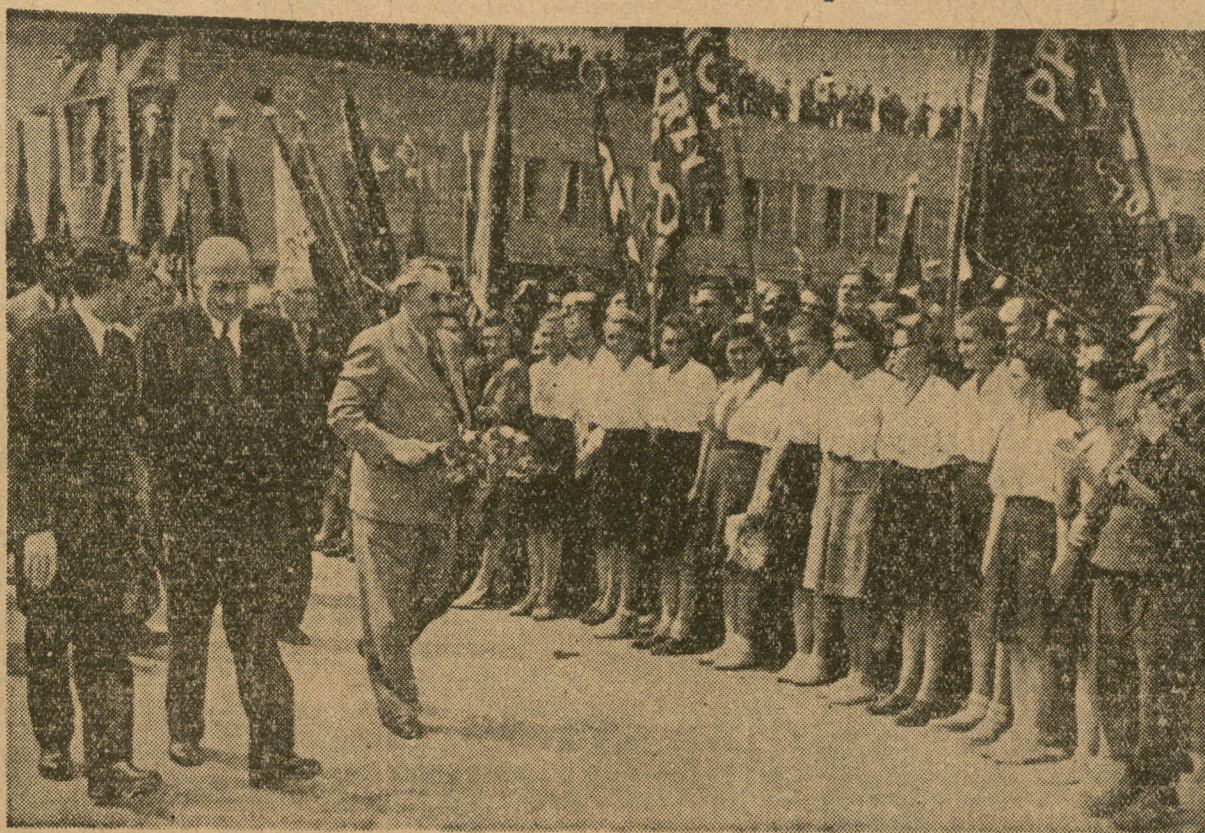


Foto API

„Przyjechalismy do słowiańskiej, braterskiej, Ludowej Polski, jako wysłannicy narodu bułgarskiego dla urzeczywistnienia jednego z jego najgłębszych pragnień. Polska i Bułgaria zawarły dotychczas układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z wieloma państwami. Jest rzeczą naturalną, że narody bułgarski i polski pragną oprzeć swoje wzajemne stosunki na trwałym układzie o współpracy, przyjaźni i wzajemnej pomocy dla obojga, który to układ będzie ważnym czynnikiem międzynarodowej współpracy w duchu statutu ONZ. Broniąc swą wolność i niepodległość, swych granic i suwerenności państwowej, nasze narody chcą i najszerzej pragną wnieść wraz z całym demokratycznym frontem światowym, ze Związkiem Radzieckim na czele swój wkład w trwały pokój i współpracę narodów, która oby urzeczywistniła się jak najprędzej“. — Oto fragmenty z przemówienia powitalnego jakie wygłosił premier Dymitrow po przybyciu do Warszawy. Tłumacząc one dostatecznie jasno cel wizyty i zadania przyjaźni polsko-bułgarskiej. Toteż Warszawa owacyjnie przywitała premiera bratniej Bułgarii. Na zdjęciu premier Dymitrow w towarzystwie premiera Cyrankiewicza przechodzi przed frontem gorąco witającej Bułgarskiego Gościa młodzieży.

Kazimierz Zimnał

Kościół w życiu Ziemi Odzyskanych

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Polskiego“)

W numerze wczorajszym zamieściliśmy artykuł o roli Kościoła katolickiego na Ziemiach Odzyskanych, w którym scharakteryzowano stan posiadania i rozwój Kościoła na tych ziemiach, podkreślając, że odgrywa on tam rolę nie tylko w życiu religijnym ale i narodowym. Dziś uzupełnimy ten obraz szczegółami o działalność społeczną Kościoła na Ziemiach Zachodnich.

Praca Kościoła na Ziemiach Odzyskanych nie ogranicza się wyłącznie do troski o sprawy duszy, ale ogarnia o wiele więcej zasięg o znaczeniu społecznym. Jedną z najważniejszych akcji, szeroko rozbudowaną od samego początku mimo ciężkiej sytuacji, była działalność „Caritasu“, tego świeckiego ramienia Kościoła. Dzięki niemu wiele biedy opatrzone i dokarmiono w ciągu długich „chudych miesięcy“. Choć najcięższy okres wędrówki ludności minął, działalność „Caritasu“ nie zmalała. Specjalną opieką otacza się dziecko i matkę.

Równocześnie działalność kaznodziejska całego duszpasterstwa nawiązana jest na poparcie rozwoju rodziny. W ciągu wielu dni kazania w niedziele i święta oraz w czasie nabożeństw majowych poświęcone są zagadnieniu najmniejszej komórki społecznej, jaką jest każda rodzina. Kwestia potomstwa i wychowania go na dobrych obywateli jest nie tylko obowiązkiem moralnym, ale i narodowym. Toteż młodzież jest przedmiotem gorącej troski duszpasterstwa. Do młodzieży opuszczającej szkołę zwraca się Administrator Apostolski w swych zaleceniach m. in. „by nie wstydzili się nigdy języka ojczystego i dobrych obyczajów, które wynieśli z domu“, przytaczając słowa Ks. Bonczka z Bytomia, wielkiego działacza narodowego na Śląsku w czasie ucisku niemieckiego!

„Te, młodzieży, wznos szludary. Broń języka, broń swej wiary. Kto te ojców skarby spodli. Damo się do Boga modli!“

Jako stowarzyszenia młodzieży i dorosłych tworzą się w parafiach Socjalne Marianskie, w których nie tylko dba się o postęp duchowy, ale i o doskonalenie w duchu polskim. Co pewien czas urząda się kilkudniowe kursy dla działaczy i działaczek socjalicyzujących na Górze św. Anny, gdzie wykładowcami jest młodzież z wykształceniem akademickim. W czasie kursów zapoznają się uczestnicy z tradycjami i zwyczajami z innych okolic, przejmując najwartościowsze.

Również tradycje miejscowe przejmowane są przez osadników przybywających z całej Polski. Np. w Gliwicach w parafii WW. Świętych jest około 15 proc. autochtonów. Jednakże tradycja urzędowania dorocznej pielgrzymki do Częstochowy znowu się odrodziła, jako ślub uczyniony jeszcze w czasie obłężenia przez wojska szwedzkie Mamsfelda w 1626, gdy nad kościołem ukazała się Matka Boska. Po pierwszej wojnie światowej pielgrzymki trafiały na zakaz władz niemieckich i tylko jednostkom udawało się dostać do Częstochowy, ale dążność ta zawsze istniała. W roku ubiegłym w pielgrzymce wzięło udział 700 osób.

Sprawa duchowieństwa to nie tylko wewnętrzna sprawa Kościoła toteż wielką troską przejmują kapłani nie wychowania zastępy zagadnię tutaj urodzonych i wychowanych, a więc tych, którym sprawy miejscowej ludności byłyby najbliższe sercu i zrozumieniu. Obecnie na studiach znajduje się 20 osób, częściowo w Seminarium Duchownym Diecezji Śląskiej w Krakowie (15), reszta zaś w innych. Są starania o utworzenie własnego seminarium czy to w Opolu, czy w Nysie (dawnym mieście biskupów nazywanym śląskim Rzymem) ponieważ placówek pracy jest bardzo mało, a śmiertelność wśród duchownych wzrasta na skutek przebytych trudów wojennych oraz wyczerpującej pracy duszpasterskiej. O potrzebie większej jeszcze ilości kapłanów świadczy duża ilość zezwoleń na dwukrotne odprawianie mszy św. w niedzielę i święta.

Miedzy USA i Hiszpanią — ruch bez ograniczeń

Zurych, 30 maja (RZ). Amerykański sekretarz skarbu Snyder podał do wiadomości, że wszystkie ograniczenia ruchu handlowego z Hiszpanią zostały zniesione. — Równocześnie zwolniono mienie obywateli hiszpańskich w Stanach Zjednoczonych. — Snyder dodał, że decyzja ta nastąpiła na skutek uzyskania przez Stany Zjednoczone i W. Brytanię b. mienia niemieckiego, znajdującego się na obszarze Hiszpanii.

wej ludności byłyby najbliższe sercu i zrozumieniu. Obecnie na studiach znajduje się 20 osób, częściowo w Seminarium Duchownym Diecezji Śląskiej w Krakowie (15), reszta zaś w innych. Są starania o utworzenie własnego seminarium czy to w Opolu, czy w Nysie (dawnym mieście biskupów nazywanym śląskim Rzymem) ponieważ placówek pracy jest bardzo mało, a śmiertelność wśród duchownych wzrasta na skutek przebytych trudów wojennych oraz wyczerpującej pracy duszpasterskiej. O potrzebie większej jeszcze ilości kapłanów świadczy duża ilość zezwoleń na dwukrotne odprawianie mszy św. w niedzielę i święta.

Prócz duchowieństwa świeckiego na terenie Administracji Apostolskiej Śląska Opolekiego działa 12 zakonów męskich, w tym najliczniej reprezentowani są OO. Franciszkanie, mając 8 domów, Misjonarze Słowa Bożego którzy mają 3 domy oraz OO. Jezuitów z 2 domami. Niejednokrotnie zakony prowadzą własne gimnazja lub szpitale (OO. Bonifratrzy).

Spółród kongregacji i zgromadzeń żeńskich, w liczbie 21, większość ma na celu pielęgnowanie chorych i starców, opiekę nad dziećmi, zwłaszcza sierotami, pracę w przedszkolach lub przy kościołach. Toteż kongregacja Sióstr Służebniczek N. M. P. obsługuje np. na terenie samej Administracji 109 domów, będących własnością czy to kongregacji, czy parafii, gminy, powiatu lub nawet prywatną Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety prowadzi opiekę nad 42 domami, a kongregacja Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza nad 48. Praca sióstr w szpitalach, sierocińcach, czy domach starców ma wartość ogólnospołeczną a nie tylko poświęcenia religijnego.

Uruchomienie zniszczonego szpitala w Nysie (w roku bieżącym upływa 100 lat od objęcia go przez Siostry Miłosierdzia) dla chorych z przewlekłymi chorobami (którymi szpitale miejskie, powiatowe czy państwowe zbyt przepełnione nie mogą się zająć) będzie znowu jednym z ważnych poczynień w dziedzinie lecznictwa na Ziemiach Odzyskanych.

W POLSCE ŚWIECIE

Na plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni zapadła uchwała, w myśl której wszyscy radni MRN wezmą osobiście udział w budowie szkoły-pomnika Polski Ludowej w dzielnicy Grabówek. Robotnicy i pracownicy, zamieszkujący tę dzielnicę wezmą także udział w budowie tej szkoły.

Sześć pilotów PLL „Lot“ kpt. Długoszewski obchodzi w dniu 21 czerwca br. jubileusz 25 lat pracy w lotnictwie komunikacyjnym. Kpt. Długoszewski przebył w powietrzu bez wypadku przeszło 2 miliony km w ciągu 12 tys. godzin.

W Związku Radzieckim trwają przygotowania do uczczenia przypadającej na dzień 7 czerwca setnej rocznicy zgonu wielkiego filozofa krytyka i rewolucyjnego demokraci Wissariona Bielińskiego. Staraniem Instytutu Literatury Światowej im. Gorkiego otwarto sesję naukową poświęconą twórczości i działalności Bielińskiego.

7 czerwca odbędzie się w Leningradzie założenie kamienia węgielnego pod pomnik Bielińskiego, zaś w uniwersytecie moskiewskim stanie popiersie wielkiego pisarza. We wszystkich instytucjach naukowych i kulturalnych Związku Radzieckiego odbędzie się w tym dniu uroczyste akademie.



Uwagę Stanów Zjednoczonych przyciąga rozgrywka pomiędzy „kandydatami na kandydata“ na prezydenta z ramienia partii republikańskiej. Wobec tego, że szanse Deweya, Stassena i Tafta są wyrównane i żaden nie uzyskał dotąd zdecydowanej przewagi, przypuszczają się, że ostatecznie kandydatem republikanów i rywalem Trumana będzie 67-letni senator Vandenberg.

Do Anglii wysłane zostały pierwsze próbne partle polskiego piwa. Szczególne zainteresowanie wykazuje Anglia dla gatunków mocnych oraz portu i piwa bezalkoholowego.

Na rzece Tyne w południowej Anglii robiono próby z nylonową liną holowniczą. Lina okazała się wyjątkowo mocna. Dwa holowniki połączono liną długości 40 m i 17,5 cm obwodu, po czym oba holowniki ruszyły w przeciwnych kierunkach. Lina nylonowa wytrzymała moc 2000 koni i nie pękła.

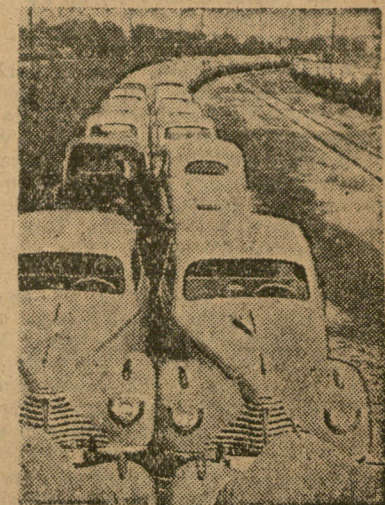


Foto SAP

Ten długi wąż aut ustawionych na platformach kolejowych, to pierwszy transport samochodów marki „Skoda“, jaki nadzedł z Czechosłowacji do Polski. Ogółem zamówiliśmy takich wozów w ramach umowy handlowej dwa tysiące.

W Belwederze podpisano układ polsko-bułgarski

Pokój i współpraca międzynarodowa to wielki i prawdziwy cel układu

Warszawa, 30 maja (A). W dniu 29 maja br. został podpisany w Warszawie układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii.

Punktualnie o godz. 13 bułgarska delegacja rządowa z premierem Dymitrowem na czele przybyła do sali Pompejańskiej Pałacu Belwiderskiego. W składzie delegacji znajdowali się również wicepremier i minister spraw zagranicznych Wasyl Kolarow i towarzyszący ministrowie bułgarscy.

W sali Pompejańskiej znajdowali się: premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka i Korzycki, marszałek Polski Żymierski, minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, minister Przemysłu i Handlu Minc, minister Komunikacji Rabanowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman.

Następnie przybył Prezydent Rzeczypospolitej, poprzedzony przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza. Przed premierami złożone zostały teksty układu. O godz. 13.03 premierowie obu rządów, a następnie obaj ministrowie Spraw Zagranicznych położyli swe podpisy pod historycznym dokumentem.

Po akcie podpisania układu przemówił premier Cyrankiewicz, który stwierdził, jak dużą wagę przykładają do tego polski i bułgarski naród do faktu zacieśnienia serdecznych węzłów z bratnim narodem bułgarskim.

„Okres, który przeżywamy — mówił premier Cyrankiewicz — jest okresem zawziętej i trudnej walki o pokój. Walka ta toczy się od zakończenia wojny z Hitlerem. Toczy się walka o takie zasady współżycia między narodami, aby pokój i bezpieczeństwo narodów rosło, a nie malało — aby perspektywą był pokój, a nie wojna, aby wzrastały czynniki pokoju i bezpieczeństwa, a malała rola, znaczenie i możliwości podżegaczy wojennych.

Jest to wielkie zadanie, stojące przed ludowymi masami i przed wszystkimi miłującymi pokój. Do tego wielkiego dzieła ludów demokracji ludowej, w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim — Polska i Bułgaria wniosły dziś znowu swoją cegiełkę — przez podpisanie trwałego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej”.

Następnie zabrał głos premier Dymitrow, który powiedział m. in.:

„Podpisanie układu między Bułgarią i Polską przyjęte będzie z zadowoleniem nie tylko przez naród bułgarski i naród polski, ale i przez wszystkie narody demokracji, przez wszystkich na świecie ludzi postępu, którzy pragną pokoju, demokracji, postępu. Z zadowoleniem powitają ten fakt miliony ludzi, którzy nie chcą, aby powtórzyła się wojna.

Układ niniejszy, oparty na zasadach ONZ i który będzie wykonany w duchu statutu tej organizacji światowej, nie przedstawia — rzecz jasna — groźby dla żadnego kraju. Nie zawiera on żadnych tajnych i agresywnych klauzul. Układ ten posłuży dziełu umocnienia solidarności słowiańskiej i umocnienia światowego obozu demokratycznego. Bę-

dzie służyć dziełu pokoju, demokracji i współpracy międzynarodowej — i to jest jego wielki i prawdziwy cel”.

TEKST UKŁADU

Art. 1. Wysokie umawiające się strony zobowiązują się zastosować wszelkie dostępne im środki dla zapobieżenia powtórzenia się agresji ze strony Niemiec lub każdego innego państwa, które zjednoczyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie. Wysokie umawiające się strony będą uczestniczyły w duchu jak najszerzej współpracy we wszystkich akcjach międzynarodowych, mających na celu zachowanie pokoju i bezpieczeństwa światowego i wniosą swój wkład w realizację tych zadań.

Art. 2. Gdyby jedna z wysokich umawiających się stron stała się przedmiotem agresji ze strony Niemiec lub każdego innego państwa, które zjednoczyłoby się z Niemcami, druga wysoka umawiająca się strona udzieli jej niezwłocznie wojskowej oraz innej pomocy i poparcia wszelkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu.

Art. 3. Wysokie umawiające się strony zobowiązują się nie zawierać żadnego sojuszu, ani nie brać udziału w żadnej akcji, skierowanej przeciwko drugiej z wysokich umawiających się stron.

Art. 4. Wysokie umawiające się strony będą porozumiewały się we wszystkich ważniejszych zagadnieniach międzynarodowych, dotyczących interesów obydwu krajów, a przede wszystkim ich bezpieczeństwa i całości terytorialnej lub interesów pokoju i współpracy międzynarodowej.

Art. 5. Wysokie umawiające się strony będą rozwijały i umacniały wzajemne stosunki gospodarcze i kulturalne w interesie wszechstronnego rozwoju obu krajów.

Art. 6. Postanowienia niniejszego układu nie będą w niczym uchybiały zobowiązaniom, zaciągniętym przez którąkolwiek ze stron względem państw trzecich i będą wykonywane zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Art. 7. Niniejszy układ wchodzi w życie z dniem wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i pozostaje w mocy w ciągu lat dwudziestu. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Sofii. Jeżeli żadna z wysokich umawiających się stron nie wypowie niniejszego układu na dwadzieścia miesięcy przed upływem wymienionego

20-letniego okresu, układ ten pozostanie w mocy na okres lat 5, i tak za każdym razem, dopóki jedna z wyskokich umawiających się stron nie dokona wypowiedzenia układu na 12 miesięcy przed upływem kolejnego 5-lecia.

Niniejszy układ sporządzony jest w dwu egzemplarzach, każdy w języku polskim i bułgarskim, przy czym oba teksty mają jednakową ważność.

Ze strony polskiej układ podpisał: premier Józef Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski — jako pełnomocnicy Prezydenta R. P. Ze strony bułgarskiej — premier Jerzy Dymitrow i minister spraw zagranicznych Wasyl Kolarow — jako pełnomocnicy Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii.

Warszawa manifestuje na cześć gości bułgarskich

Warszawa, 30 maja (A). W dniu wczorajszym premier bułgarski Dymitrow złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

O godz. 11.30 Prezydent R. P. przyjął bułgarską delegację rządową na audiencji, podczas której premier Dymitrow przedstawił Prezydentowi RP członków rządu bułgarskiego. Podczas audiencji obecni byli: minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, sekretarz generalny MSZ ambasador Wierbłowski, poseł Bułgarii w Warszawie Tagarow i chargé d'affaires R. P. w Sofii Chanachowicz.

O godz. 17 w sali Roma odbyła się manifestacja przyjaźni polsko-bu-

garskiej, w czasie której ludność stolicy powitała wodza narodu bułgarskiego Jerzego Dymitrowa i wyraziła mu swą gorącą sympatię.

W pierwszych rzędach widowni zajęli miejsca wicepremierowie Gomułka i Korzycki, marszałek Żymierski oraz minister Spraw Zagranicznych Modzelewski wraz z innymi przedstawicielami rządu R. P. Przybyli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w dziekanem ambasador ZSRR Lebediewem na czele.

Tuż po godz. 17 przybyła bułgarska delegacja rządowa, powitana entuzjastycznie przez zebrany na sali tłum warszawskiej publiczności.

Po zagajeniu akademii przez przewodniczącego T-wa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej wicemin. Szyra, orkiestra odegrała hymny narodowe obu państw. Następnie zabrał głos premier Cyrankiewicz i premier Dymitrow. Obaj mówcy zanalizowali sytuację międzynarodową w chwili obecnej i podkreślili znaczenie układu polsko-bułgarskiego w dziele utrwalenia pokoju.

W godzinach wieczornych Prezydent R. P. podejmował gości bułgarskich obiadem w Belwederze. W przyjęciu uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych z marszałkiem Sejmu Kowalskim i premierem Cyrankiewiczem na czele.

Orzeczenie trybunału w Hadze w sprawie nowych członków ONZ

Haga, 30 maja (PAP). Trybunał Międzynarodowy ogłosił tekst orzeczenia w sprawie motywów jakimi członek Rady Bezpieczeństwa lub Zgromadzenia Generalnego winien kierować się przy przyjmowaniu nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Większość kolegium orzekającego Trybunału Międzynarodowego (9 sędziów) uznała, że decyzja o przyjęciu nowych członków winna być oparta wyłącznie na przesłankach prawnych, zawartych w artykule 4 statutu ONZ. Mniejszość (6 sędziów), która głosowała przeciwko

tego rodzaju interpretacji, stanęła na stanowisku, że członkowie Rady Bezpieczeństwa lub Zgromadzenia mogą kierować się przy przyjmowaniu nowych członków do ONZ, nie tylko względami prawnymi, lecz również i politycznymi.

Członkowie trybunału, którzy bronili tego punktu widzenia — prof. Kryłow (ZSRR), Zorichyn (Jugosławia), Winiarski (Polska), Daudevan (Francja), Maker (Anglia), Reed (Kanada) — złożyli votum separatum, które zostało załączone do orzeczenia trybunału.

Prezydent Bierut protektorem „Tour de Pologne”

Warszawa, 30 maja. Prezydent R. P. Bolesław Bierut objął protektorat nad wyścigiem kolarskim „Dookoła Polski” — Tour de Pologne — organizowanym w czerwcu br. przez prasę „Czytelnika” wspólnie z Polskim Związkiem Kolarskim.

Demonstracyjne odwołanie oficerów brytyjskich

Londyn, 30 maja (SAP). Foreign Office oznajmiło, że 21 oficerów angielskich służących w armii transjordańskiej i przebywających obecnie wraz z legionem arabskim w Palestynie zostało obecnie odwołanych do Wielkiej Brytanii.

Odwołanie nie dotyczy Glubb Paszy, dowódcy arabskiego legionu i 15 innych oficerów angielskich, którzy są do dyspozycji króla Transjordanii Abdullaha.

W związku z tym pisma żydowskie w Palestynie zapytują, co będzie z wielką liczbą tzw. „dezertorów” brytyjskich i polskich andersowców, którzy zasilały legion arabski i stanowią najbardziej bojowy element w armiach arabskich.

Ruch strajkowy we Włoszech

Rzym, 30 maja (RZ). We Włoszech strajkuje obecnie przeszło 150.000 robotników. W Lombardii zastrajkowało 70.000 robotników rolnych, domagających się wyższych zarobków. W południowych Włoszech strajkuje 60 tys. robotników przemysłu tytoniowego i innych przemysłowych. W okolicy Cremony 70.000 robotników okupuje fabryki z powodu odrzucenia przez pracodawców ich żądań podwyżki płac.

Minister skarbu defraudantem

Sztokholm, 30 maja (SAP). Były szwedzki minister finansów hr Vilmar Jungdahl został aresztowany w piątek wieczorem za przywłaszczenie sobie około miliona koron. Jungdahl był ministrem w 1936 roku. Obecnie jest przedstawicielem partii chłopskiej w Riksdagu — parlamencie szwedzkim.

Smuts wyjeżdża do W. Brytanii

Londyn, 30 maja (PAP). Jak komunikuje z Kapsztadu Agencja Reutersa, b. premier Smuts opuścił prezydium rady ministrów w Pretorii, udając się do swojej posiadłości wiejskiej. Wkrótce Smuts wyjeżdże do W. Brytanii, gdzie zajmie stanowisko na uniwersytecie w Cambridge. Posiedzenie nowego parlamentu Unii Południowo-Afrykańskiej odbędzie się w pierwszych dniach czerwca.

Zyczenia Marshalla dla Państwa Żydowskiego

Waszyngton, 30 maja (PAP). Minister Marshall skierował list do przedstawicieli tymczasowego rządu Państwa Żydowskiego w Waszyngtonie — Epstein, Marshall oświadczył, że rząd amerykański wyraża nadzieję, iż wysiłki ONZ będą uwieńczone powodzeniem i doprowadzą do pokoju w Palestynie. Marshall złożył w imieniu rządu zyczenia pomyślnego rozwoju Państwa Żydowskiego, dając wyraz przekonaniu, że państwo to będzie zażywało długich lat pokoju i niezależnego mu poszanowania.

Drugi tom dokumentów z archiwów hitlerowskich

I. Na półkach księgarń moskiewskich ukazał się drugi tom „Dokumentów i materiałów z okresu poprzedzającego drugą wojnę światową”, wydany przez radzieckie MSZ. Dokumenty te pochodzą z prywatnego archiwum von Dirksena, b. ambasadora niemieckiego w Moskwie, Tokio i Londynie. Archiwum to, które znajdowało się w majątku Dirksena — Groeditzberg — dostało się w ręce wojsk radzieckich. Opublikowane obecnie dokumenty składają się z 29 depesz, listów i raportów służbowych Dirksena, obejmujących okres jego działalności dyplomatycznej w Londynie w latach 1938—1939. Poza tym w tomie drugim opublikowano również 4 dokumenty z korespondencji prywatnej Dirksena, które posiadają jednak znaczenie polityczne i 2 raporty ambasadora niemieckiego w Paryżu, hr. Welczka.

POLITYKA BLUMA W ROKU 1936 W SPRAWIE HISPANII Dokumenty drugiego tomu uzupełniają oświetlone w pierwszym tomie

historię okresu monachijskiego i podają szereg nowych danych, dotyczących okresu pomonachijskiego. — Ciekawe są zwłaszcza materiały, ilustrujące stosunki angielsko-niemieckie w roku 1939 i stosunek rządu brytyjskiego do Polski w przededniu nazizmu.

Przed omówieniem raportów Dirksena warto zapoznać się ze sprawozdaniem Welczka, które odnosi się do okresu wcześniejszego — do końca 1936 roku. Rzucają one charakterystyczne światło na politykę ówczesnego premiera rządu francuskiego, Leona Bluma.

Jak wiadomo, Leon Blum usiłował wytworzyć wrażenie, iż prowadzi politykę antyhitlerowską i wypowiada się za bezpieczeństwem zbiorowym. W jaskrawej sprzeczności z tym formalnym stosunkiem Bluma pozostała propozycja zgłoszona przez jego ministra spraw zagranicznych — Delbosa — zmierzająca do osiągnięcia porozumienia z Niemcami. O tym, jak Blum wyobrażał sobie to porozumienie, świadczy raport hr. Welcz-

ka z 26 grudnia 1936 roku do ówczesnego hitlerowskiego ministra spraw zagranicznych barona von Neuratha. Jak wynika z tego raportu, podstawą przyszłego porozumienia miała być proponowana przez Francuzów formuła „wspólnej akcji w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii”. Jest to do wód, że jeszcze w końcu 1936 roku, w chwili, gdy lud hiszpański stanął do walki z niemiecko-włoską interwencją zbrojną, Leon Blum proponował Hitlerowi porozumienie, oznaczające całkowitą swobodę działania dla jego satelity — Franco — i zaprzeczenie Hiszpanii państwom Osi. Poza tym Delbos w rozmowie z Welczkiem oświadczył: „W razie, gdy nastąpi zbliżenie niemiecko-francuskie, wówczas pakt francusko-rosyjski sprowadzony zostanie do poziomu umowy w Rapallo”. W ten sposób Blum gotów był poświęcić francusko-radziecki pakt wzajemnej pomocy, zawarty zaledwie przed pół rokiem — wiosną 1936 roku — za iluzoryczne porozumienie z III Rzeszą.

Welczek wystawia Blumowi i Delbosowi bardzo pochlebne świadectwo, stwierdzając, że „godny uwagi jest fakt, iż propozycja osiągnięcia porozumienia wyszła z gabinetu Frontu Ludowego i od prem. Bluma, który stał się z tego powodu przed-

miotem ostrych ataków ze strony lewicy, gotowej wykorzystać demarche Bluma i Delbosa do obalenia ich. W naszym interesie leży, by utrzymać u steru władzy tych dwóch zdrowo myślących i uczciwych ludzi...”

Polityka Bluma, który dziś popiera żądania rewizjonistów niemieckich w stosunku do ziem polskich, jak widzimy, jeszcze przed 12 laty zasługiwała na pochwały dygnitarzy hitlerowskich.

POLITYKA WIELKIEJ BRYTANII W OKRESIE PRZEDMONACHIJSKIM

W raportach Dirksena, dotyczących okresu przedmonachijskiego, stale podkreślana jest teza, iż rząd brytyjski uważa za główne zagadnienie swej polityki osiągnięcie porozumienia z Niemcami. I tak w raporcie z dnia 10 lipca 1938 roku Dirksen stwierdza, że „pierwszym najważniejszym programem Chamberlaina i Halifaxa była i pozostała polityka porozumienia z państwami totalistycznymi”.

W dalszym ciągu Dirksen, charakteryzując politykę rządu brytyjskiego, stwierdza, iż rząd ten „zbliżył się do zrozumienia najbardziej istotnych punktów podstawowych żądań, wy-

suwanych przez Niemcy w sensie usunięcia Związku Radzieckiego od decydowania o losach Europy, likwidacji Ligi Narodów i celowości dwustronnych rozmów i umów”.

Niemiecki chargé d'affaires w Londynie — Kordt — zastępujący nieobecnego ambasadora Dirksena, komunikuje 1 września 1938 r. o swej poufnej rozmowie z najbliższym doradcą Chamberlaina, szarą eminencją gabinetu brytyjskiego, Sir Horacym Wilsonem. Wilson powiedział: „Jeśli mój obaj — Wielka Brytania i Niemcy, — dogadamy się w sprawie uregulowania problemu czeskiego, to po prostu zlikwidujemy opór, jaki mogłaby stawić Francja i sama Czechosłowacja takiemu rozwiązaniu zagadnienia”.

17 grudnia 1938 roku Dirksen w liście do hitlerowskiego MSZ komunikuje o zamierzonym wyjeździe do Berlina dyplomaty angielskiego Ashona Gwatkin, który ma tam być przyjęty przez Goeringa. W ślad za nim ma przybyć do Berlina lord Runciman dla przeprowadzenia rozmów w sprawie porozumienia z rządem hitlerowskim. Dirksen ocenia bardzo pozytywnie wyniki rozmów przeprowadzonych przez prezydenta Reichsbanku Schachta z czynnikami brytyjskimi w Londynie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

30 milionów bezpłatnych pracogodzin

8 milionów obywateli przy urnach

W przeddzień wyborów w Czechosłowacji

Praga, 30 maja (API). Korespondent API donosi z Pragi: W dniu jutrzejszym ponad 8 milionów obywateli czechosłowackich staje do urn wyborczych. Nowy parlament, który powołany zostanie do życia, liczyć będzie, podobnie jak poprzednie ustawodawcze zgromadzenie narodowe — 300 posłów, z czego 228 wybierają t. zw. historyczne ziemie czeskie a 72 Słowacja.

Demokratyczna w najszerszym pojęciu ordynacja wyborcza gwarantuje każdemu obywatelowi 5-przymiotnikowe prawo głosu. Pozbawieni będą prawa głosu jedynie kolaboranci i elementy spekulacyjne. Ogółem liczba pozbawionych głosu przez poszczególne komitety akcji Frontu Narodowego nie wynosi 1% uprawnionych do głosowania.

Akcja przedwyborcza w całym kraju przebiegała pod hasłem wzmoczenia wysiłków produkcji. Robotnicy czechosłowaccy na wezwanie robotników fabryk Baty podjęli akcję przedwyborczą wspólnictwa pracy, które dało niezwykle pozytywne wyniki. W akcji tej wzięły udział wszystkie fabryki, huty, kopalnie i zakłady przemysłowe. W ciągu bieżącego tygodnia nadeszły wiadomości z 3 kopalń okręgu ostrawskiego, zawiadamiające nie tylko o największych rekordach wydobywania węgla lecz także o całkowitym wykonaniu planu dwuletniego.

Poszczególne organizacje terenowe czechosłowackiej partii komuni-

stycznej zameldowały o ukończeniu akcji, w ramach której członkowie partii ofiarowali republice 30 milionów bezpłatnych pracogodzin.

Współzawodnictwo pracy objęło również wieś, gdzie rolnicy wypełnili plan zasiewu zbóż na 108%, osiągając równocześnie rekord w sadzeniu ziemniaków wczesnych.

Opozycja, mimo iż miała wszelkie prawa i możliwości, nie zdołała wysunąć swej listy. Poszczególne oso-

bistości nie były w stanie zebrać, na poparcie swych kandydatur, wymaganej ilości 1.000 podpisów. W takiej sytuacji wyborcy czechosłowaccy stają przy urnach wyborczych przed alternatywą: oddania głosu na listę Frontu Narodowego lub też oddania białej kartki, oznaczającej zrzeczenie się prawa głosu.

Listy wyborcze Frontu Narodowego ma za sobą poparcie całego narodu. Figurują na niej nazwiska przywódców wszystkich partii politycznych, reprezentowanych w rządzie.

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że Front Narodowy odniesie wielkie zwycięstwo.

Znamienna wypowiedź czeskiego dostojnika kościelnego

Praga, 30 maja (API). Katolicki biskup Pardubice Sztetina, zamieścił w „Lidove Demokracie” artykuł na temat sytuacji Kościoła katolickiego w Czechosłowacji. Stwierdza on m. in.: „Podczas gdy dawniej partie polityczne w naszym kraju walczyły ze sobą, a tylko jedna z nich broniła spraw wyznaniowych — obecnie z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że je-

dnołity Front Narodowy, gwarantując swobodę wyznań, wyklucza całkowicie walkę wyznaniową. Dzięki temu należy przypuszczać, że ruch wyznaniowy jeszcze bardziej okrzepnie i przyczyni się do szczęścia narodu”.

Mówiąc o ostatnich wydarzeniach politycznych, dostojnik Kościoła katolickiego podkreśla: „Trzeba stwierdzić, że dawne stosunki socjalne były nie do wytrzymania. Zgodnie z zasadami sprawiedliwości chrześcijańskiej, każdy winien otrzymywać to, co mu się należy. Dawniej walki klasowe przeszkadzały realizacji tych zasad, a zagadnienia socjalne pozostawały nie rozstrzygnięte”.

W związku z jutrzejszymi wyborami biskup Sztetina wyraża przekonanie o zwycięstwie listy Frontu Narodowego.

Polska dostarcza Europie 12 milionów ton węgla

Genewa, 30 maja (RZ). Na piątkowym posiedzeniu komisji węglowej Europejskiej Organizacji Gospodarczej Narodów Zjednoczonych w Genewie, przedstawiciel Polski wypowiedział się za zastąpieniem dotychczasowego importu amerykańskiego węgla do Europy przez produkcję europejską, która powinna być możliwie najszybciej rozbudowana.

Delegat Polski oświadczył, że Polska dostarcza obecnie rocznie 12 milionów ton węgla dla krajów europejskich. W razie ustabilizowania europejskich rynków zbytu, Polska może dostarczyć jeszcze dalszych 10 milionów ton. Komisja dokonała następnie rozdziału węgla na III kwartał 1948 r. W III kwartale przewidziany

jest import ze St. Zjednoczonych w wysokości 6 milionów ton, tj. o 3 miliony ton mniej niż w poprzednim kwartale.

Obrady sejmowej komisji skarbowo-budżetowej

Warszawa, 30 maja (SAP). W dniu 28 b. m. odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na którym dokonano wyboru pos. Mieczysława Popiela (PPR) na przewodniczącego komisji.

W toku obrad przyjęto następujące dekrety:

1) o zmianie dekretu o podatku od wynagrodzeń;
2) o uzupełnieniu przepisów prawa karnego skarbowego, oraz
3) o sposobie udowadniania przez podatników przychodów gotówkowych;

4) o podatkach komunalnych;
5) o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego;
6) o zmianie ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych.

Ustawa o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych została przedłożona na rok 1948/49. W okresie tym przewiduje się całkowitą likwidację podziemia gospodarczego, jak również wszelkiego rodzaju niedomiarów, wynikających z uchylania się podatników od sprawiedliwego obciążenia na rzecz państwa. Zlikwiduje to potrzebę stosowania czynników społecznych do pomocy aparatu skarbowego, zwłaszcza lustratorów społecznych.

Odnosnie punktu ostatniego porządku dziennego, dotyczącego sprawy zamknięcia rachunków państwowych za okres od 1 sierpnia 1944 r. do 31 marca 1945 r., komisja wybrała referenta w osobie posła Franciszka Blinowskiego (PPR).

Nie przekonywające argumenty

Marshall nie zmieni swej polityki

Nowy Jork, 30 maja (PAP). Sekretarz stanu Marshall wygłosił w Portland (stan Oregon) przemówienie, poświęcone polityce wewnętrznej i zagranicznej USA, a w szczególności stosunkom amerykańsko-radzieckim w związku z niedawną wymianą not między obu państwami.

Marshall usiłował przede wszystkim usprawiedliwić negatywne sta-

nowisko rządu USA wobec propozycji radzieckich, z uwagi na to, że, jak przyznał, spotkało się ono z powszechnym niezadowolaniem w narodzie amerykańskim, którego znakiem jest wieloletnia sprzeczność między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR. Argumenty jednak przytoczone przez Marshalla na uzasadnienie stanowiska, zajętego przez rząd USA, były mało przekonujące. Ograniczyły się one do głoszonego zakwestionowania szerszej propozycji radzieckich, podyktowanych rzekomo względami propagandowymi.

Opierając się na tej podstawie, Marshall zapowiedział konsekwentne kontynuowanie przez USA dotychczasowej linii politycznej, twierdząc, że jego zdaniem, przyczyni się ona do utrwalenia pokoju.

W końcowej części swego przemówienia, Marshall zmuszony był stwierdzić, że świat znajduje się obecnie w okresie głębokiego niepokoju, wywołanego faktem, iż masy upośledzone uświadomiły sobie, że są wyzute z przywilejów, z których korzysta szczupła garstka ludzi.

Na zdjęciu...



Foto API

Liczne rzesze warszawiaków wzięły udział w uroczystości przeniesienia prochów rodziców Fryderyka Chopina z dotychczasowego miejsca spoczynku w zniszczonych katakumbach do nowego grobowca na cmentarzu Powązkowskim. Nowy grób Justyny i Mikołaja Chopinów sąsiaduje z grobowcem Stanisława Moniuszki. Zdjęcie przedstawia moment poprzedzający złożenie trumien do grobowca.



FOTO SAP

Zwiedzająca Polskę młodzież ze Związku Młodzieży Czechosłowackiej podczas swego pobytu w Warszawie wzięła udział w odgruzowaniu miasta wspólnie z brygadami „Służby Polsce”. Pracując ramie w ramie ze swymi polskimi kolegami dziewczęta i chłopcy czeszy chcieli dać dowód swych gorących uczuć przyjaźni dla narodu polskiego. Na zdjęciu młode Czeszki przy odgruzowywaniu pl. Grzybowskiego.

Komunikat MSZ

Rząd polski ma wyłączne prawo do interpretacji polskich ustaw

Warszawa, 30 maja (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym czytamy m. in.:

Departament stanu ogłosił w dniu 25 maja 1948 r. komunikat, w którym zarządził rządowi polskiemu uniemożliwienie prac amerykańsko-polskiej komisji mieszanej dla spraw obywatelstwa i przy tej okazji przedstawił fakty i okoliczności związane z tą sprawą w sposób niezgodny z prawdziwym stanem rzeczy, nadto użył tego komunikatu, by odstraszyć Polaków — obywateli Stanów Zjednoczonych, przed wyjazdami do Polski.

Ponieważ komunikat ten stworzyć może mylne wyobrażenia o przebiegu spraw nim objętych i stwarza pozory, jakoby rząd polski utrudniał załatwienie sprawy, należy stwierdzić co następuje:

Rząd Stanów Zjednoczonych wystąpił wobec rządu R. P. z roszczeniem przyznania prawa opieki nad kilkudziesięciu osobami, aresztowanymi za zbrodnie pospolite, przeważnie b. ciężkie, twierdząc, że są one obywatelami Stanów Zjednoczonych. Rząd R. P. uważał, że osoby te są obywatelami polskimi, ponieważ nie posiadały żadnych dokumentów, chociażby stwarzających prawdopodobieństwo ich obywatelstwa amerykańskiego.

Niemniej rząd R. P. zaproponował rządowi Stanów Zjednoczonych utworzenie mieszanej komisji, w której strona amerykańska uzyskałaby możność udowodnienia obywatelstwa amerykańskiego tych osób. Komisja ta została utworzona w czerwcu 1947 r. i strona amerykańska przedstawiła komisji łącznie 63 sprawy do rozpatrzenia. Nie było zatem mowy o wygórowanej liczbie 20.000, którą bezsadnie cytuje komunikat departamentu stanu.

W toku prac komisji 24 osoby zostały zwolnione z aresztu i stąd odpadała potrzeba rozpatrywania tych spraw, a w stosunku do 36 osób komisja ustaliła, że chodzi tu o osoby, które urodziły się w Stanach Zjednoczonych z rodziców obywateli polskich, które wraz z rodzicami przyje-

chały jeszcze w dzieciństwie do Polski za paszportami polskimi, korzystać w pełni z praw obywateli polskich i nigdy nie rejestrowały się jako cudzoziemcy.

Strona polska wyjaśnia, że w stosunku do tych osób musi znaleźć zastosowanie naczelną zasadą ustawodawstwa polskiego o obywatelstwie, a mianowicie, że obywatelem polskim jest osoba, urodzona z obywatela polskiego, która spełnia dalsze formalności z tym związane.

Odnosnie sprawy dopuszczenia przedstawicieli ambasady amerykańskiej do aresztowanych osób, które omagają się uznaniem ich jako obywateli amerykańskich — jasne jest, że dopóki ich obce obywatelstwo nie zostało udowodnione, lub nawet uprawdopodobnione musiały i muszą one być traktowane jako obywatele polscy i dlatego dopuszczenie do widzenia się z nimi przedstawicieli obcych ambasad nie mogło być pozytywnie załatwione.

W konkluzji rząd polski stwierdza, że nie mając zamiaru narzucania obywatelstwa polskiego osobom, które go nie posiadają, zastrzega sobie wyłączne prawo do interpretacji ustaw polskich o obywatelstwie polskim. Prawo to uznane jest przez zasady prawa międzynarodowego prywatnego. Rząd polski odmawia komukolwiek prawa oceny interpretacji polskich ustaw. Konflikty i nieporozumienia, wynikające z niezaprzeczalnego faktu odmienności ustawodawstw w tej dziedzinie, mogą być rozwiązane jedynie w drodze wzajemnego porozumienia przy dobrej woli zainteresowanych.

Jak z powyższego wynika, w konkretnym wypadku brak dobrej woli nie obciąża rządu polskiego.

Bedell Smith powrócił do Moskwy

Moskwa, 30 maja (PAP). W sobotę powrócił do Moskwy z krótkiego urlopu wypożyczkowego we Francji, ambasador USA w ZSRR — Bedell Smith.

Ostre wystąpienie Wallace'a przeciw ustawie Mundt'a

Waszyngton, 30 maja (API). Projekt „ustawy Mundt’a”, przyjęty przez Izbę Reprezentantów w imię walki przeciwko obcemu totalizmowi zakubły właśnie Stany Zjednoczone w okowy totalizmu — oświadczył przywódca trzeciej partii Henry Wallace przed komisją prawniczą senatu amerykańskiego, która rozpatruje projekt tej ustawy.

Wallace stwierdził, że twórcy „ustawy Mundt’a” chcą znieść wolność słowa i stowarzyszeń w USA — i powiedział:

„To nie komunizm, lecz właśnie ustawy antykomunistyczne stanowią prawdziwe niebezpieczeństwo dla ustroju amerykańskiego”.

Komisja opracowująca ustawy antykomunistyczne umieściła etykietę komunizmu na wszystkich, walczących o sprawiedliwość socjalną i gospodarczą. Zdaniem komisji wszelkie wysiłki stowarzyszeń i ludzi, którzy usiłują polepszyć warunki swego bytu — są przejawami akcji komunistycznej.

Komisja badająca „działalność antyamerykańską” głosi, że ci, którzy potępią generała Franco nie zwalczają faszyzmu, lecz... słuchają rozkazów z Moskwy. Również i ci, którzy krytykują departament stanu oskarżani są o pozostawianie na usługach Związku Radzieckiego.

Trygve Lie udziela nagany ministrowi Bevinowi

Lake Success, 30 maja (API). Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjedn. Trygve Lie, skierował specjalnego wysłannika ONZ, Roberta Jacksona, do Londynu. Jacksonowi powierzona została tajna misja przeprowadzenia z min. Bevinem rozmów na temat Palestyny.

Jackson rozmawiał już z min. Bevinem, jak również z szeregiem innych osobistości brytyjskich. Jak utrzymują koła dobrze poinformowane, specjalny wysłannik Trygve Lie wyraził w imieniu sekretarza ONZ ubo-

lowanie z powodu pewnych posunięć politycznych W. Brytanii w sprawie Palestyny. Oświadczył on, iż przyszłość Organizacji Narodów Zjednoczonych zależy od rozwiązania problemu palestyńskiego.

* Rozjemca Narodów Zjednoczonych hr. Folke Bernadotte miał w sobotę przeprowadzić rozmowy w Kalrze z egipskim ministrem spraw zagranicznych oraz sekretarzem Ligi Arabskiej.

Władysław Blachut

Pochwała szkoły i nauczyciela

Wiele dziś mówi się i pisze na temat upowszechnienia oświaty i kultury szczególnie na odcinku wiejskim. W związku z tym nie będzie od rzeczy na łamach „Dziennika Polskiego”, który dociera do rąk znakomitej większości nauczycieli szkół wiejskich, omówić pokrótce dzieje oświaty powszechnej wśród mas chłopów oraz rolę szkoły i nauczyciela w rozwoju kultury wsi.

Nie licząc krótkiego stosunkowo okresu działalności Komisji Edukacji Narodowej, w imię prawdy historycznej musimy stwierdzić, że potrzeba oświaty i zrozumienie jej ważności ujawniły się wśród chłopów wcześniej niż sprawy te stały się przedmiotem szerszego zainteresowania czynników państwowych, zaborczych czy własnych. Musimy uzmysłowić sobie, że niezależnie od nieśmiałości i ostrożnej inicjatywy ludzi ze dworu i z miasta, po zniesieniu pańszczyzny chłop samorzutnie i w skali powszechnej usiłuje za wszelką cenę przebić mur graniczny między wsią, spowitą w mrokach analfabetyzmu i zacofania, a zaklętym dotychczas dla chłopów jasnym światem panów ze dworu i z miasta, uzbrojonym w zakazany i niedostępny dla chłopów arsenał kultury materialnej i duchowej. Przez zniesienie pańszczyzny usamodzielniony gospodarz, pragnie również na odcinku kulturalno-oświatowym posunąć się wyżej, niezależnie od dworu a najodolniejszym spośród męskiej młodzieży wiejskiej zapewnić inną, lepszą od chłopskiej, dolę w mieście.

Te szlachetne pionierskie porywy chłopów ilustruje najlepiej stara, naiwna ballada ludowa p. t. „Przy wiejskim kościele”: o chłopie, który z lekkim sercem decyduje się uszczuplić swoją substancję majątkową, sprzedać dwa woły, aby tylko syna posłać do szkół i stworzyć mu warunki bytu, choć w przybliżeniu podobne do tych, wśród jakich żyje panicz we dworze.

W tych marzeniach swoich nie idzie on za daleko, a nawet nie wychodzi poza opłotki wiejskie. Pragnie tylko, aby syn jego stał się kiedyś „uczonym człowiekiem” i „umieścił się” przy dworze lub został księdzem, a więc zdobył uczoność użytkową dla dobra wsi.

Jakkolwiek w konkretnym wypadku spotyka go zawód, bo „uczony” syn wyrzeka się wsi i na zawsze wsiąka w miasto, to jednak w jego ślady pójdą z czasem drudzy, a młodzi synowie chłopscy — choćby jak ten z ballady — zagubili się później w mieście, w czasie świat i wakacji będą przekazywać chłopom zdobyty w mieście wiedzę i obyczaje a tym samym staną się pionierami rozwoju kulturalnego wsi.

W następnym okresie już nie pojedynczy chłop, ale cała gromada wiejska postanawia wyrugować analfabetyzm ze wsi, pragnie udostępnić swym dzieciom (już nie wyłącznie synom) słowo pisane, z ich ust usłyszeć treść tajemniczych „gazet”, jakie w ostatnich dziesiętnościach ubiegłego wieku coraz liczniej docierały pod strzechę, do rąk bezradnego chłopca.

W czasie gdy zaborca nie wykazuje dla tych dążeń chłopów większego zainteresowania, a towarzystwa oświatowe w rodzaju „Macierzy Szkolnej”, „TSL” i inne jeszcze nie powstały do życia lub nie objęły wsi zasięgiem swego działania, gromada z własnej inicjatywy, bez oglądania się na dwór czy plebanie, powołuje do życia szkołę i kontraktuje dla niej nauczyciela! „Szkoła” mieści się zwykle w najobszerniejszej we wsi izbie chłopskiej, a pierwszym nauczycielem jest wędrowny bakałarz, później miejscowy organista, rzadziej ksiądz lub jakiś wtykający w swej sferze chłopoman ze dworu.

Była to początkowo szkoła sezonowa, czynna w zimie, a skupionym w niej dzieciom wiejskim przekazywała tylko znajomość sztuki pisania i czytania. Za jej sprawą zaczęło wyrastać na wsi młode pokolenie chłopów, które umiało w pełni ocenić wartość i praktyczną użyteczność szkoły dla rozwoju i przyszłości wsi.

W tej atmosferze, powołana później przez zaborcę na wsi szkoła ludowa i zawodowy nauczyciel ludowy — mieli już ułatwione zadanie. Garnąc się do nauki gromady chłopów dzieci rozsadzają ciasne ściany drewnianej izdebki szkolnej. Powstają nowe, nierzadko murowane budynki szkolne, powiększają się szeregi nauczycieli ludowych i wchodzą odąd na zawsze w życie wsi, rozpoczynając wśród chłopów swe słynne posłannictwo. Nie tylko przez chłopską młodzież szkolną, ale także w bezpośrednim zetknięciu ze starszą wiejską, wywierają na życie wsi przemożny wpływ. Budzą wśród chłopów świadomość narodową,

społeczno-polityczną, wpływają decydująco na rozwój czytelnictwa. W ten sposób zakładają podwaliny gospodarczego rozwoju wsi i stawiają pierwsze zryby oświaty i kultury wśród chłopów. W pierwszym wyzwoleńcu z analfabetyzmu pokoleniu dzieci chłopskich wykrywają najmłodniejsze jednostki, przełamują niewielkie zresztą opory rodziców i pierwszą awangardę chłopską wysyłają po naukę do miasta. W ten sposób rozpoczynają trwający do dziś proces przenikania wartości wiejskich w miasto i odwrotnie, który aż do wybuchu pierwszej wojny światowej z roku na rok przybiera na nasileniu.

Rządy zaborcze z wiadomych powodów nie aprobują rozszerzonej w ten sposób misji kulturalnej nauczyciela ludowego Zawód nauczycielski w hierarchii urzędniczej traktują na ostatnim miejscu, a ich posłannictwo starają się ograniczyć do ciasnego zakresu nauczania dzieci chłopskich czytania i pisania, aby w statystyce europejskiej zmniejszyć cyfrę analfabetyzmu polski.

Za sprawą nauczyciela i szkoły ludowej z wybuchem wojny światowej w 1914 roku — chłop wraz z całym narodem polskim odczuwa i rozumie, że ta wojna ludów przyniesie Polsce wyzwolenie, jedność i samodzielnność. Szkoła i nauczyciel utwierdzają go w tym jeszcze mocniej, a nadto ogrniżują i przygotowują go do spełnienia zadań społeczno-politycznych w odrodzić się mającej Ojczyźnie. Wbrew zasadzie, że „inter arma silent musae” w tym właśnie czasie, tam gdzie nie doszedł huk wojny i jej bezpośrednie następstwa, powstają na wsi pod przewodnictwem nauczycieli ludowych kółka samokształceniowe, czytelnie ludowe i amatorskie kółka teatrzyków ludowych.

Wprawdzie przez powołanie nauczycieli-mężczyzn do szeregów i obłanianie wsi nauczycielskim elementem kobiecym z miasta, procesy te w niektórych miejscowościach przebiegały ruchem wahadłowym, ale na ogół w tym okresie wieś zarówno na odcinku społeczno-politycznym, jak i kulturalno-oświatowym wykazała duże ożywienie.

Przyszedł wreszcie upragniony koniec wojny a wraz z nim powstała

do życia Polska, w której chłop stanowił 70 proc. ludności. Ta masa chłopstwa to już nie ciemny tłum wyrobników na pańskim czy swoim małym zagonie, ale dzięki pracy nauczycieli i wpływom szkoły oraz otwarciu się żywiołów chłopskich w czasie wojny o miasto i świat, świadomy swych celów i zadań obywatel, który zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że jego ciężar gatunkowy w życiu państwowym zależeć będzie od stanu oświaty chłopskiej, że oświata to zasadniczy warunek gospodarczego odrodzenia wsi.

Dlatego też w tym czasie chłop zacieśnia i rozszerza swój zadzierzgnięty w okresie zaborczym stosunek do szkoły i nauczyciela. Nauczyciel nie tylko uczy dzieci chłopskie w szkole ludowej, ale również prowadzi kursy dokształcające dla dorosłych, odgrywa rolę instruktora w chłopskich organizacjach młodzieżowych a przede wszystkim przygotowuje i wprowadza coraz liczniejsze szeregi zdolnej młodzieży wiejskiej do gimnazjum w miastach. Chłop zaś za wszelką cenę chce kształcić swe dziecko w mieście, bo już rozumie zagrożenie przeludnienia wsi i rozdrobnienia gospodarstw chłopskich i chce zapewnić swemu dziecku inną pozycję w życiu. Stan czytelnictwa na wsi w tym czasie wzrasta a materialne podstawy kultury wsi doznają poprawy.

Z nastaniem kryzysu, który najmocniej uderzył w chłopca, opisane procesy ulegają znacznemu zahamowaniu. Niskie ceny artykułów rolniczych przy wysokich stosunkowo kosztach utrzymania w mieście (mieszkanie, artykuły odzieżowe) uniemożliwiają chłopu kształcenie dziecka w mieście. Z tych samych powodów przestaje on prenumeratę gazet i kupna książek do bibliotek wiejskich, które niszczeją i upadają. Wprawdzie szkoła stanowi nadal ośrodek kulturalny wsi, jednak nauczyciel, przeciążony coraz więcej idącymi z góry zleceniami w duchu biurokratyzmu-sanacynizmu, ma coraz mniej czasu, aby oddać się pracy na niwie oświaty pozaszkolnej na wsi. Gdyby nie praca ludowych organizacji młodzieżowych oraz żywa reakcja chłopskich i lewicowych partii politycznych na eliminujące chłopca od udziału w rządach zakusy reżimu sa-

nacyjnego — można by okres ten, poprzedzający bezpośrednio wybuch drugiej wojny światowej, nazwać okresem zacofania w ogólnym rozwoju wsi.

Pięcioletni okres koszarnej okupacji niemieckiej spowodował jak najściślej zjednoczenie tych trzech istotnych elementów kultury wsi, tj. szkoły, nauczyciela i chłopca. Ponieważ okupant nałożył ciasny kaganiec oficjalnie uznanym głosicielom oświaty w szkołach, nauczyciel ludowy rozwinął wszystkie swoje siły, wolę i umiejętność, aby w niedozwolonych przez wroga granicach zaznaczyć swój udział i swoje posłannictwo w kulturalnym i politycznym życiu wsi.

W tym czasie następuje zbliżenie a nawet ściśnięcie zjednoczenia między wsią a nauczycielem, który obejmuje tam nie tylko przewodnictwo kulturalne, prowadząc liczne kursy dla dorosłych i przygotowując młodzież do studiów gimnazjalnych, ale nierzadko kieruje sam ruchem oporu wobec zarządzeń okupanta i staje na czele tajnych organizacji wojskowych na wsi. Musimy przyznać, że jego postawa przyczyniła się w znacznej mierze do tego, że — wbrew życzeniom wroga — chłop w okresie okupacji zachował swoją godność i wkroczył w progi wolności z dostatecznie naświetlonym horyzontem myślenia obywatelskiego.

Po przejęciu hitlerowskiego najeźdźcy rola nauczyciela przy reformie i demokratyzacji szkolnictwa powszechnego oraz upowszechnianiu kultury nabrała szczególnej ważności. Teraz nauczyciel nie tylko u chłopów, ale i u odpowiedzialnych czynników państwowych znalazł pełne uznanie i moralne poparcie dla swych trudnych zadań. Toteż, borykając się w dalszym ciągu z trudnościami natury materialnej, uzyskuje na swym posterunku pracy w zakresie oświaty i upowszechniania kultury wśród mas chłopskich coraz lepsze wyniki.

Świadomość wagi i znaczenia osiągniętych przez niego w przeszłości na tym odcinku rezultatów oraz wdzięczność i szacunek rzesz chłopskich, niech mu towarzyszą stale i ułatwiają wykonanie obojętnie podjętego dziś a tak ważnego społecznego zadania.

Setny statek w Kołobrzegu

Do portu kołobrzegskiego wpłynął setny statek od chwili otwarcia portu dla żeglugi handlowej. Otwarcie Kołobrzegu nastąpiło przed dwoma miesiącami. Dodać należy, że ruch w porcie zwiększa się z każdym tygodniem, gdyż Kołobrzeg zdołał już pozyskać sobie dobrą opinię wśród zagranicznych armatorów.

Krajowy zjazd Polskiego Tow. Krajoznawczego

W Szczecinie rozpoczęły się drugie powojenne obrady walnego zjazdu delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W obradach tych biorą udział delegaci z całej Polski.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Zarządu Głównego wicemin. Leśczycki, zaznaczając, że zjazd poza sprawami ściśle wewnętrznymi organizacji ma na celu stwierdzenie, jakie są możliwości wykorzystania Szczecina i rejonu ujścia Odry dla masowego ruchu krajoznawczego. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa złożył sekr. Zarz. Gł. Staszewski. PTK liczy obecnie 61 oddziałów, zrzeszając blisko 4.000 członków, nie licząc 20.000 członków kół krajoznawczych i młodzieży szkolnych. Towarzystwo zorganizowało dotychczas 110 odczytów, 400 wycieczek i posiada 3 biura turystyczne.

Milion zł dla poszkodowanych gradobiciem

W związku z niedawnym gradobiciem, powodującym zniszczenie zasiewów w czterech gromadach pow. brzoźowskiego w woj. rzeszowskim, z funduszy Ministerstwa Rolnictwa przyznano poszkodowanym 1 milion złotych bezzwrotnej zapomogi.

Zasiłki pieniężne otrzymają najbardziej poszkodowani, najbardziej nieśli rolnicy. Rozdział zapomóg powierzone Powiatowej Komisji Siewnej.

Usprawnienie prac poczty na wsi

W pierwszym kwartale 1948 r. Ministerstwo Poczty i Telegrafów podjęło akcję usprawnienia prac pocztowych na terenie wsi. W ramach tej akcji powiększono liczbę listonoszów wiejskich o 2000. Największą liczbę listonoszów wiejskich posiada obecnie okręg poznański — 1478, dalej gdański — 1275, krakowski — 806. Najmniejszą liczbę posiadają okręgi: szczeciński i olsztyński. Powiększenie liczby listonoszów w okręgach najsłabiej obsłużonych nastąpi w przyszłości.

Obecnie 6.900 pocztowców zatrudnionych w służbie listonoszy wiejskich dociera do najodleglejszych zakątków w całym kraju, przyczyniając się do upowszechniania kultury i oświaty przez doręczanie czasopism i gazet oraz do bezpośredniego usprawnienia działalności poczty przez szybsze doręczanie korespondencji adresatom i umożliwienia im korzystania z wszelkich usług poczty na wsi.

Życie Warszawy

ODBUDOWA GMACHÓW SZKOŁY IM. WAWELBERGA I ROTWANDA. Zniszczenie całkowite, w czasie działań wojennych budynków szkoły im. Wawelberga i Rotwanda przy ul. Mokotowskiej 6 zmusiło kierownictwo szkoły do podjęcia budowy nowych gmachów przy ul. Narbutta, częściowo zaczętych już przed wojną. W roku 1947 oddano do użytku jeden z fragmentów dużego budynku o kubaturze 17 tys. m sześc. Obecnie prowadzi się budowę dalszych 34 tys. m sześc. W budynku znajdują pomieszczenia 83 sale wykładowe i laboratoryjne oraz 2 duże sale warsztatowe. W chwili obecnej, prócz 1.100 studentów szkoły Wawelberga, studiuje w ukończonej części nowego budynku oraz w ocalałym budynku warsztatowym 700 słuchaczy wieczorowych kursów technicznych, a od września br. przybędzie jeszcze około 300 słuchaczy wieczorowej szkoły inżynierskiej.

5 MILIONÓW ZŁ NA ODBUDOWĘ KATEDRY ŚW. JANA. Naczelnik Rada Odbudowy Warszawy przekazała Radzie Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Warszawskich 5 mil. zł na odbudowę katedry św. Jana. Suma ta jest specjalną dotacją ze Stołecznego Funduszu Odbudowy Stolicy ze zbiorów z roku ubiegłego.

DZIESIĘĆ NOWYCH „CHAUSONÓW” W DRODZE DO WARSZAWY. Dziesięć zupełnie nowych „Chaussonów” przybędzie do Warszawy już w pierwszych dniach czerwca. Autobusy te obejmą służbę na ul. Marszałkowskiej, gdzie rozpocznie się przebudowa torów tramwajowych oraz kompletna wymiana starych, liczących 20 lat. Po ponownym uruchomieniu tramwajów „Chaussony” będą kursować na trasie pl. Teatralny przez Marszałkowską do pl. Zbawiciela.

„Tour de Pologne” się zbliża

Historia biegów kolarskich „Dookoła Polski”

W okresie od 23 czerwca do 4 lipca br. na szosach polskich toczyć się będzie walka między doborową ekipą kolarzy polskich a czołowymi kolarzami zagranicznymi na trasie drugiego po wojnie — a siódmego w ogóle — wyścigu kolarskiego Dookoła Polski — Tour de Pologne.

na celu m. in. spopularyzowanie kolarstwa i zainteresowanie tą gałęzią sportu najszerzych mas młodzieży.

Obecnie po raz drugi w swej historii podejmuje Sp. Wyd. „Czytelnik” z Polskim Związkiem Kolarskim przeprowadzenie tej imprezy. Machina organizacyjna tegorocznego „Tour

ny został pierwszy wyścig, a trasę 8-etapową dług. 1469 km przebył pierwszy Feliks Więcek (Bydgoski KK) przed Oleckim (Legia) i Kłosowiczem (TŻS Łódź).

W rok później drugi wyścig kolarski zakończył się zwycięstwem Józefa Stefańskiego (Amatorski KS W-wa) przed Michałakiem (Legia), Kołodziejczykiem (Union Łódź), na trasie 12-etapowej dług. 2.241 km.

Trzeci z kolei wyścig odbył się w r. 1933. Zwyciężył wówczas Jerzy Lipczyński (Skoda) przed Oleckim (Legia), Wasilewskim (Świt) na trasie 12-etapowej dług. 2.241 km.

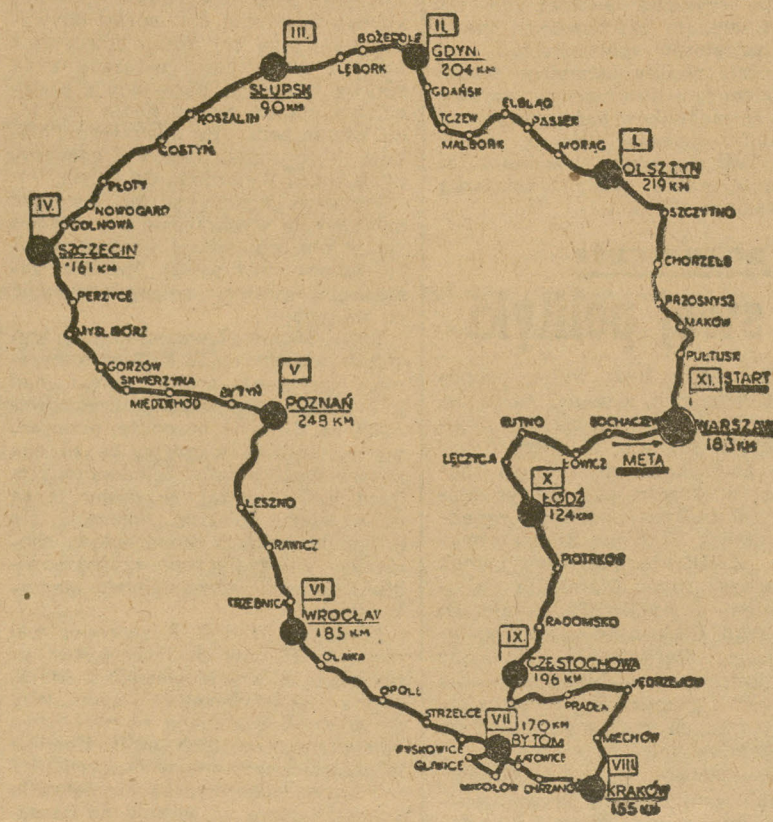
Po trzech latach przerwy w r. 1937 „Tour de Pologne” rozgrywany po raz czwarty, a po raz pierwszy w konkurencji międzynarodowej (ekipa francusko-włoska, węgierska i rumuńska) przyniósł walne zwycięstwo kolarzom polskim, Trasę 1339 km przebył jako pierwszy Bolesław Napierała (Fort Bema) przed Wasilewskim i J. Kapiakiem.

Ostatni wyścig rozegrany przed wojną w 1939 r. od 22 do 30 lipca również w konkurencji międzynarodowej na trasie długości 1321 km wygrał również Bolesław Napierała, reprezentując tym razem barwy warszawskiej Syreny przed Różnickim (Syrena) i Jaśkólskim (Łódź).

Po wojnie Sp. Wyd. „Czytelnik” podjęła się zorganizowania tej gigantycznej imprezy. W r. 1947 na skróconej trasie długości 611 km: Kraków—Bytom — Częstochowa — Łódź — Warszawa przeprowadzony został pierwszy po wojnie wyścig. Zwyciężył Stanisław Grzelak (Tramwajarz Łódź) przed Stolarczykiem (Naprzód Łódź) i B. Napieralą (Sarmata Warszawa). Drużynowo zwyciężył Ruch Chorzów przed Elektrycznością Warszawa i ŁKS-em Łódź.

Obecnie na trasie ponad 2.000 km kolarze polscy w dniach od 23 czerwca do 4 lipca wyruszą po raz drugi po wojnie do Tour de Pologne. Kto zwycięży przekonamy się już za kilka tygodni.

H. STOCZKIEWICZ



Trasa obecnego biegu „Dookoła Polski”

Trasa tegorocznego wyścigu prowadzi z Warszawy przez Olsztyn, Gdynię, Słupsk, Szczecin, Poznań, Wrocław, Bytom, Kraków, Częstochowę, Łódź, na metę w Warszawie. Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i obecnie organizatorem tej gigantycznej imprezy jest Sp. Wyd. „Czytelnik”. Powzięta inicjatywa ma

de Pologne” działa coraz sprawniej. Kończą się ostatnie przygotowania, wydaje się ostatnie zarządzanie, aby bieg Dookoła Polski postawić na najwyższym poziomie sprawności organizacyjnej.

Historia biegu kolarskiego Dookoła Polski jest krótka. W r. 1928 w dniach od 7 do 16 września rozegra-

Sprawa dziecka jest sprawą pokoju

Zakończenie obrad konferencji SEPEG-u

W dniu 28 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie obrad międzynarodowej konferencji SEPEG-u (tygodnia studium nad dzieckiem — ofiarą wojny). Na wstępie prezydent SEPEG-u prof. Forel ze Szwajcarii podsumował wyniki konferencji stwierdzając, że: konferencja postanowiła rozszerzyć zagadnienie opieki nad dzieckiem również na jego wychowanie. Akcja profilaktyczna objąć ma nie tylko same dzieci, lecz i środowisko, w którym dziecko się wychowuje, wyeliminować stosowanie w stosunku do dzieci sankcji karnych, zastępując je reedukacją i pomocą. Na wniosek przedstawicieli Polski SEPEG obiecuje wzmocnić wysiłki przy wyszukiwaniu i ułatwianiu repatriacji dzieci wywiezionych poza granice swych krajów przez okupanta hitlerowskiego.

Poszczególni przedstawiciele państw biorących udział w obradach, zeznawali następnie zebranych, wyrażając swój podziw i uznanie dla osiągnięć Polski nie tylko na polu opieki nad dzieckiem, lecz i odbudowy kraju.

Zamknięcia konferencji dokonała wiceprez. Krassowska, zaznaczając w końcowym przemówieniu, że: „sprawa dziecka jest sprawą pokoju. Dlatego apeluję gorąco do centralnego komitetu SEPEG-u, by nie ustawał w swej walce o pokój, bo tylko w atmosferze wspólnego zaufania i pokoju możemy wychowywać nasze młode pokolenie i zacieścić w duszy dziecka ślady barbarzyństwa wojny”.

Uczestnicy konferencji obdarowani zostali pamiątkowymi albumami, obrazującymi życie naszych dzieci w latach okupacji i dzisiaj.

PKP — jedne z najlepszych kolei Europy

Polskie Koleje Państwowe są uznawane za jedne z najlepszych i najsprawniej działających na terenie całej Europy. Stan ten w dużej mierze kolejniści polskie zawdzięcza produkcji krajowych fabryk przemysłu metalowego, które w krótkim stosunkowo czasie zdołały uzupełnić zniszczony w czasie wojny tabor transportowy.

W ciągu 4 miesięcy br. przemysł metalowy wyprodukował 80 parowozów normalnotorowych, 15 parowozów wąskotorowych, 5.054 węglar-

rki, 89 tenderów, 60 wagonów cystern i 32 wagony chłodnie. Poza produkcją taboru kolejowego, zakłady metalowe wyprodukowały w br. 330 traktorów, 152 motocykle, 21.106 rowerów i 5 wozów tramwajowych.

O rozwijających się możliwościach produkcyjnych naszego przemysłu metalowego świadczy wykonanie w kwietniu br. 23 parowozów, podczas gdy średnia miesięczna produkcja z r. ub. nie przekraczała 16 lokomotyw.

Spis ludności w 1950 r.

W Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie prace nad przygotowaniem do powszechnego spisu ludności, który odbędzie się w Polsce w 1950 r. w okresie międzywojennym w Polsce odbyły się dwa spisy: w 1921 r. i w 1931 r. Pierwszy spis był ludnościowy i jednocześnie rolny, drugi — tylko ludnościowy. Spis, który odbędzie się za dwa lata, będzie obejmował po raz pierwszy w Polsce trzy działy: ludnościowy, dotyczący zakładów prze-

mysłowych i rolny. Spis ludnościowy oraz przemysłowy zostanie przeprowadzony najprawdopodobniej w czerwcu, spis rolny zaś pod sam koniec 1950 r. lub w pierwszych miesiącach 1951 roku.

Powszechny spis rolny posiada niesłychanie ważne znaczenie. Powie on nam dokładnie, ile mamy gospodarstw rolnych, jakie to są gospodarstwa, o jakiej powierzchni, na jakiej ziemi, ile posiadają inwentarza itp.

Na Nr 83559 lot. klas. padł milion w Warszawie

W Warszawie padł milion na los numer 83559 sprzedany w kolekturze Gończajskiej. Szczęśliwym posiadaczem losu jest niejaki Z. zamieszkały w Warszawie z zawodu rzemieślnik metalowy. Szczęśliwiec ten wygrał już raz 10.000 zł. Zapytywany co zrobi z taką gotówką, odrzekł, że najpierw wyleczy syna, któremu wojna nadzapała zdrowie, a co do reszty, to chyba każdy ma dość wydatków.

Zmiany na stanowiskach dyrektorów teatrów

Dotychczasowy dyrektor Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu — Władimir Horzyca mianowany został dyrektorem Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu.

Na stanowisko dyrektora Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu powołany został Aleksander Rodziewicz, dotychczasowy dyrektor teatru TUR w Krakowie, który to teatr uległ likwidacji. (p).

Skrócony termin budowy rudowęglowców

W Stoczni Gdańskiej została założona stepka pod trzeci rudowęglowiec. Statek zaopatrzony jest już w 8 żelaznych płyt na ogólną liczbę 11. Według planu, stepka pod trzeci rudowęglowiec miała być założona dopiero w dniu 1 lipca br. Dzięki intensywnej pracy załogi stoczni gdańskiej, termin budowy rudowęglowców będzie więc znacznie skrócony. (p)

Pszczelarze tworzą zjednoczenie branżowe

Okolo 100 tys. polskich pszczelarzy posiada 800 tys. pni pszczelnych. Pomijając nawet nader ważną sprawę dochodów, jakie dają pasieki, zagadnienie popularyzacji pasiecznictwa w Polsce, ma duże znaczenie dla naszego sadownictwa, upraw roślin oleistych itp. Fachowcy obliczają, że na terenie Polski powinno się znajdować co najmniej 3 miliony pni pszczelnych.

Związek Samopomocy Chłopskiej, który podjął akcję propagandy pasiecznictwa wśród właścicieli gospodarstw wiejskich, organizuje luźne regionalne związki pszczelarzy w jedno centralne zrzeszenie branżowe, którego celem będzie ochrona interesów członków i prowadzenie akcji szkoleniowej.

Szczególnie ważne dla naszego pasiecznictwa znaczenie będzie miała zorganizowana akcja skupu i rozsprzedaży miodu oraz przydziału miodu dla pasiek na okres zimowy.

Ubezp. Społ. stosują penicylinę

Ze względu na szerzącą się plagę chorób wenerycznych ZUS w porozumieniu z Min. Zdrowia polecił wszystkim Ubezpieczalnikom Społecznym natychmiastowe zastosowanie najnowocześniejszych metod leczenia, polegających na stosowaniu penicyliny prócz arsenu i bizmutu.

Metoda ta znacznie skróci zarówno okres zaraźliwości jak i okres leczenia chorych. (s)

W kilku wierszach

POLSKIE WAGONY SYPIALNE NA TRASACH MIĘDZYNARODOWYCH. Polskie Biuro Podróży „Orbis” uruchomiło swoje wagony sypialne na trasach Warszawa-Berlin oraz na trasie Sztokholm-Bogrod przez Trelleborg i Odra Port-Poznań-Wrocław-Piszczany-Budapeszt tzw. Balt-Orient-Express. Wagony sypialne kursują na tych trasach z polską obsługą.

WYRODNA MATKA UDUSIŁA CZWORO DZIECI. W Bolesławicach w pow. wielunińskim aresztowano 45-letnią Franciszkę Maczkę, która udusiła noworodka. W toku dalszego dochodzenia wyszło na jaw, że Maczka w identyczny sposób zamordowała poprzednio troje swoich dzieci.

ZBRODNIARZ HITLEROWSKI SYMULUJE OBŁĘD. Przed sądem w Częstochowie toczył się w tych dniach proces b. obermajstra fabryki zbrojeniowej „Hasag” Karola Ernesta Häussnera. Häussner zjechał się nad podległymi mu robotnikami Żydami i zmuszał ich do 12-godzinnej pracy. M. in. pobił on do utraty przytomności kilku robotników i robotnic, przy czym jedną z nich zastrzelił. Na rozprawie Häussner począł symulować obłęd, wobec czego sąd przerwał rozprawę i postanowił poddać oskarżonego badaniu psychiatrycznemu.

PLANY BUDOWY NOWEJ RADIODIOSTACJI W POZNANIU. W Dyrekcji Polskiego Radia w Poznaniu odbyło się zebranie Stoł. Komitetu Radiofonizacji kraju. Na zebraniu omówiono szczegółowo plany budowy gmachu nowej radiostacji w Poznaniu. W projektowanym gmachu znaleźć mają pomieszczenie pracowni dla literatów i muzyków, SKRK itp.

Sukces Jouveta w Krakowie



Foto SAP

Teatr Louis Jouvet'a, który przybył do Polski w ramach wymiany kulturalnej polsko-francuskiej i występował z wielkim powodzeniem w Warszawie, zawitał obecnie do Krakowa. W sobotę publiczność krakowska oglądała na scenie Teatru im. Juliusza Słowackiego po raz pierwszy „Skołę żon” Moliera w reżyserii Jouvet'a i znakomitym wykonaniu jego zespołu. Występy głośnych artystów francuskich, znanych u nas dotychczas tylko z ekranu, wzbudziły ogromne zainteresowanie i stały się prawdziwym wydarzeniem artystycznym. Do Krakowa przyjeżdża wiele osób z innych miast, specjalnie ze Śląska, żeby zobaczyć przedstawienia teatru Jouvet'a. Na zdjęciu scena z przedstawienia „Skoły żon” w Teatrze Polskim w Warszawie: Louis Jouvet — Arnolfin — Dominique Blanchard — Anusia.

Tatarowie i janczarzy w murach Krakowa

Przed uroczystym otwarciem „Dni Krakowa”

Przygotowania do otwarcia szóstych z kolei „Dni Krakowa” są w pełnym toku. Powołany przez prezydenta miasta Komitet Obywatelski łącznie z wyłonionymi sekcjami, przygotował bogaty program, przewidujący obok starodawnych obrzędów tradycyjnych liczne imprezy muzyczne, teatralne i widowiskowe. Komitet dokłada starań, aby imprezy te osiągnęły możliwie wysoki poziom artystyczny. Celem należytego powitania oczekiwanych gości i wycieczek Kraków przybierze odświętną postać. Zdobione zostały specjalne dekoracje miasta, iluminacje zabytków itp. Ważny problem zakwaterowania przyjezdnych przedstawia się obecnie tym myślniej niż w roku ubiegłym, a to głównie dzięki staraniom Zarządu Miejskiego i Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Uroczysta inauguracja „Dni Krakowa” nastąpi w tym roku w dniu oktawy Bożego Ciała, tj. w dniu, w którym zgodnie z odwieczną tradycją wkrocza w mury miasta Lajkonik z drużyną „Tatarów” i z janczarską kapelą zwierzyńieckich „miaskotów”.

3 czerwca o godz. 19 trębacz w historycznych strojach zagrąją ze szczytu wieży ratuszowej uroczystą fanfara, po czym prezydent miasta dr H. Dobrowolski wygłosi przemówienie inauguracyjne i podniesie na maszt proporzec „Dni Krakowa” z godłem Lajkonika. Następnie pojawi się pod wieżą ratuszową drużyna konnego herolda miejskiego w asyście trębaczów, strojna w bogate stroje krakowskie z XVI w. Herold ogłosi wszem wobec ordynację Sławetnego Magistratu, zalecającą w języku staropolskim radośnie i solennie święcenie „Dni Krakowa” oraz przykazującą krakowianom gościnność wobec przybyłych gości.

Na zakończenie uroczystości przybędzie pod wieżę ratuszową święta drużyna Lajkonika, który wykona tradycyjne tańce i harce, składając hołd miastu Krakowowi. Prezydent miasta wręczy Lajkonikowi haracz, ratując Kraków przed srogim jaszczym, Lajkonik zaś wychyli na zdrowie i pomyślność Krakowa puchar starego wina. Puchar ten, przechowywany stale w Muzeum Hist. m. Krakowa, jest pięknym dziełem złotniczym, wykonanym wedle projektu Jana Matejki. Uroczystość zakoń-

czy wspaniała iluminacja budowli zabytkowych.

W pracowniach artystycznych Muzeum Przemysłu Art. wykańcza się obecnie staranna odnowa wspaniałego stroju Lajkonika oraz wszystkich rekwizytów obrzędowych. Odnowia się również wielką chorągiew dawnego cechu włóczków, która powieja ponad drużyną Lajkonika w czasie pochodu. Zniszczo-

ne malowidła tej chorągwi odtworzył z pietysmem prof. Z. Wierciak. Tak więc Lajkonik w tym roku wystąpi w tej szacie, jaką otrzymał w latach 1903 i 1904 dzięki zrealizowanemu wówczas projektem Wyspiańskiego.

Funkcje Lajkonika spełniać będzie podobnie jak dawniej murarz St. Andrzej, który odziedziczył butawę Lajkonika po śmierci Nalepy.

Problemy pomaturalne

Młodzież skorzystała z „drzwi otwartych”

Nowi maturzyści zaproszeni przez sekcję naukową Związku Studentów Inżynierii A. G. wypełnili w ubiegły piątek szczerze salę wykładową Wydziału Inżynierii A. G.

Uzyskali oni przed kilkoma dniami świadectwa dojrzałości i stoją na progu ważnej życiowej decyzji: co studiować, jaki obrać zawód? Każdy z nich przeszedł już okres kiedy chciał być lotnikiem lub marynarzem, a dorastające panienki gwiazdami filmowymi. Muszą poświęcić się takim studiów, które dadzą im najwięcej zadowolenia a państwu pełnowartościowych fachowców. Wybór zawodu nie może nastąpić drogą przypadku, na życzenie cioci, w poczuciu solidarności koleżeńkiej: idziesz ty na Akademię więc i ja pójdę. Kierowanie się zaś w wyborze zawodu opłacalnością jest również przyczyną wielu rozczarowań.

Z. S. I. wystąpił z dotychczas nie spotykaną akcją. Zorganizował dzień „drzwi otwartych” w swojej uczelni. Każdy kto zamierza wstąpić na Wydział Inżynierii, kogo interesują studia techniczne, miał sposobność zapoznać się z programem uczelni, z jej powabami i cierniami (których podobno można uniknąć) w czasie przyjacielskiej prelekcji-rozmowy, przeprowadzonej przez prof. inż. Wronę.

To pierwsze zetknięcie się z atmosferą wyższej uczelni wywarło silne wrażenie na przyszłych inżynierach. Tablice z misternie wykonanymi rysunkami peszyły trochę koedukacyjnie zebraną młodzież. Profesor Wrona szybko nawiązał kontakt z „wdzięczną” widownią.

Po treściwej prelekcji, objaśniającej organizację wyższego szkolnictwa technicznego, warunki studiów na czterech działach inżynierii: lądowym, wodnym, geodezji i sekcji kolejnictwa prof. Wrona poprosił słuchaczy o stawianie pytań w sprawach interesujących ich lub niejasnych. Zaskoczeni początkowo nowymi terminami jak indeks, frekwencja, rygory, szybko wrócili słuchacze do równowagi i posypał się grad pytań: ile lat trwają studia, czy są stypendia, ile miejsc na pierwszym roku, jaki będzie egzamin wstępny itd. itd. Mimo jak zawsze dużej przewagi młodzieży żeńskiej, największe zainteresowanie wykazały chłopcy. Na kolejne zapytanie prof. Wrony, gdzie kto zamierza studiować, tylko nieliczne kandydatki były zdecydowane i wszystkie przy tym wypowiedziały się za geodezją. (Myślę, że osoba prof. Wrony, kierownika katedry miernictwa miała niemały wpływ na ich decyzję). Strona męska opowiedziała się na wydziale lądowym.

Po uzyskaniu odpowiedzi na wszystkie trapiące pytania, ruszono łąką na zwiedzanie gmachu. W czasie tej wędrowki przez „kraje nieznanne” przy pomocy stereoskopu i anaglifów, utwierdzano się w swoich zamiłowaniach, przedwczesne postanowienia w rozmowie z kolegami analizowano, ale w każdej pracowni wszystkim ze zdziwienia i zachwytu oczy otwierały się szerzej.

Wiceprezes ZSI, Zygmunt Bazielich jest niezmiernie ucieszony. „Nie spodziewaliśmy się, że przyjdzie tyle osób, cieszę się, że nasza akcja zyskała takie powodzenie. W niedługim czasie wyjedziemy z podobnymi odczytami do Rzeszowa, Jarosławia i Tarnowa”.

Do jesiennych egzaminów na Wydziale Inżynierii przystąpi element w pełni „uświadomiony”, który będzie wiedział, że uzyskanie dyplomu inżyniera może nastąpić drogą wielkiej pracy i wielkiego umiłowania zawodu.

A takich inżynierów potrzebuje Polska.

SE. MROWIŃSKI

Smutki i radości życia kobiety, najbliższe jej sprawy przedstawia szczerze

„PRZYJACIÓŁKA”

w swym nowym 11-tym numerze o półmilionowym nakładzie.

Cena zł. 10.

Cena zł. 10.

ARTRETYZM

kamienie żółciowe, choroby wątroby, żółtaczka i kłuszek, choroba zaparcia, zła przemiana materii, zwalczają

ZIOŁA „CHOLEKINAZA”

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Lab Fiziol Chem „Cholekinaza” H. NIEMOJEWSKIEGO Warszawa ul. Mokotowska 60.

Kronika krakowska

Marsz. Żymierski protektorem
święta WOP i saperów

Marszałek Polski Żymierski przyjął protektorat nad uroczystościami, związanymi z wręczeniem sztandarów Wojskom Ochrony Pogranicza, oraz samodzielnemu Batalionowi Saperów.

Specjalny komitet będzie koordynował prace Komitetów Obywatelskich, zajmujących się przygotowaniem uroczystości. Sprawa zorganizowania uroczystości omówiona została na posiedzeniu Komitetów Obywatelskich, które odbyło się 29 bm. w obecności wicewojewody Rubinieckiego.

Z pobytu prof. Linga
w Krakowie

Znany planista brytyjski, Artur Ling, prof. uniwersyte. w Londynie, wygłosił w Krakowie ciekawy odczyt na temat zagadnień planowania przestrzennego w Anglii. Podczas pobytu swego w Krakowie prof. Ling zwiedził miasto, interesując się żywo jego problemami urbanistycznymi i odbył dłuższą konferencję w Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego.

Prof. Ling informował się z zainteresowaniem zarówno o sprawy gospodarcze i społeczne np. zagadnienie rozładunku przeludnienia wsi jak i o sprawy już ściśle plastyczne i architektoniczne. Z tych ostatnich zainteresowało go w szczególności miejskie budownictwo o charakterze regionalnym, pokazane mu w licznych zdjęciach inwentaryzacyjnych i projektach wzorowych zabudowań nowych, jak również zagadnienie konserwacji i odbudowy małych miasteczek o charakterze zabytkowym. Na jego życzenie wręcono mu odbitek projektu rekonstrukcji Czchowa, pokazanego w widoku aksonometrycznym.

Ziemia Lubuska czeka
na osadników

Powiaty Sulecin, Ślubice, Gubin i Krosno posiadają wiele gospodarstw pólnorolnych, leśnych, hodowlanych i ogrodniczych. Większość zabudowań nadaje się do natychmiastowego zamieszkania. Rolnicy osiedlający się tam otrzymują materiały budowlane lub kredyt na przeciąg 20 lat. Rolnicy leśni otrzymują natychmiast pracę. Wiele gospodarstw jeszcze nie zajętych zostało obsianych lub przeoranych i oczekuje jedynie na właścicieli. Pod koniec maja wyjechało na Żuławę (pow. gdański) 30 delegacji z pow. miechowskiego, celem obejrzenia 450 gospodarstw przeznaczonych dla woj. krakowskiego w delcie Wiśły.

Wystawa Kościuszkowska
rusza w teren

Muzeum Narodowe w Krakowie zorganizowało wyjazd wystaw obrazów. Już w poniedziałek wyrusza na teren województwa kieleckiego wystawa historyczna, poświęcona Tadeuszowi Kościuszce. Wystawa posiada nieoszacowaną wartość pamiątek z życia Naczelnika. — Wśród zbiorów znajdują się oryginalna metryka Tadeusza Andrzeja Bonawentury Kościuszki, jego wyprawowa szkolna w Korpusie kadetów, pamiątki z okresu walk w wolnościowej Polsce, dokumenty bohaterskiej działalności w Ameryce. Wystawa jest pomysłem niezmiernie dokładnie i przejrzyście dzięki specjalnie wykonanym eksponatom graficznym.

Kierownikiem wystawy objazdowej jest Janusz Bogucki, który zamierza dotrzeć do miasteczek i osiedli Kieleckiego, Rzeszowskiego i Śląska Opatowskiego. Na otwarciu wystawy obecni byli: prezydent miasta H. Dobrowolski, wiceprezydent inż. Eug. Tor oraz liczni przedstawiciele świata kultury.

XXII WIECZÓR SŁOWIAŃSKI, który odbędzie się 31 bm. w „Kućniku” (Rynek 16 i p.) poświęcony będzie Bułgarii. Na program złożą się prelekcje dr W. Staśki „O współczesnej Bułgarii”, A. Brosza „O Nikołe Wapcarowie” oraz recytacje utworów tego poety w polskim przekładzie w wykonaniu K. Gawędkiej. W drugiej części wieczoru odbędzie się walne zebranie Tow. Przyj. Pol.-Bułg. i wybory do nowego zarządu. Początek o godz. 17.30. Wstęp wolny.

RADZIECKI ZESPÓŁ PIEŚNI I TANCA LUDOWEGO im. Piastnickiego pod kier. laureata nagrody Stalinskowskiej prof. Zacharowa wystąpi jednorazowo w Krakowie 6 czerwca. — Tańce pod kierownictwem Ustunowej, orkiestra instrumentów ludowych pod kier. Chwatowa. Zespół liczy 160 osób.

OBRÓT POCZTOWY W KWIEŃNIU. Wpływy z opłat pocztowych telefonicznych, telegraficznych i in. wyniosły w krakowskiej Dyrekcji Okręg. Poczty i Telegrafów w kwietniu 141.844.604,07 zł. W tym samym okresie rozchód wyniósł 97.558.801,65 zł.

Za Polskę, wolność i lud

Pośmiertne odznaczenie bojowników
Gwardii Ludowej i Armii Ludowej

Sześć lat temu, 15 maja 1942 roku wyruszył w bój o niepodległość i sprawiedliwą Polskę pierwszy oddział Gwardii Ludowej. Wszyscy walczący w tym oddziale wraz z dowódcą F. Zubrzyckim poległ. Walkę przez nich rozpoczętą podjęły tysiące ich następców. Ci, którzy przetrwali, budują dziś Polskę Ludową. Wielu gwardzistów i alowców nie doczekało jednak szczęśliwej chwili wyzwolenia. Padli w nierównej walce z hitlerowskim najeźdźcą.

W sobotę odbyła się podniosła uroczystość wręczenia rodzinom wysokich odznaczeń, nadanych przez Prezydenta RP poległym bojownikom z woj. krakowskiego. Prezes Zarządu Woj. Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o N. i D. Wójcik powitał licznie zgromadzonych w sali MRN przedstawicieli władz, partii politycznych, wojska, świata nauki, OKZZ, a w szczególności serdecznych słowach zwrócił się do rodzin poległych. „Wysiłki pierwszych gwardzistów nie poszły na marne. Walczyliśmy nie tylko o honor narodu, walczyliśmy też o lepszą Polskę ludu pracującego. Rozpoczętą przez nich walkę będziemy

przewodzili dalej w imię dobra klasy pracującej i całego narodu. Dzieło doprowadzimy do końca”.

Po powołaniu prezydium, wygłosił przemówienie sekretarz WK PPR Łopot, który nakreślił na tle przeobrażeń politycznych znaczenie czynu zbrojnego demokratycznej partyzantki. W zakończeniu mówca oddał hołd poległym. Dowódca O. W. gen. dyw. S. Mossor scharakteryzował wartość pierwszych ideałów ochotników, którzy wzięli na swe barki trud wyzwolenia. Przełamali oni tchórzostwo i błędne kalkulacje polityczne. Gen. Mossor zwrócił się do młodzieży, aby ona przede wszystkim zdała sobie sprawę z ofiarności tych, którym tu pośmiertnie państwo nadało odznaczenia. Mało jest przyznawać rację i być lojalnym, trzeba zaktywizować wysiłki całego narodu dla ugruntowania tego co już osiągnęliśmy i dla zdobycia nowych sukcesów.

Po odczytaniu listy odznaczonych gen. Mossor wręczył rodzinom poległych Krzyże Grunwaldu, Virtuti Militari, oraz Złote i Srebrne Krzyże Zasługi. (jk)

Konserwacja polichromii Wyspiańskiego

W kościele OO. Franciszkanów w Krakowie przystąpiono do prac wstępnych nad konserwacją polichromii St. Wyspiańskiego. Komisja konserwatorska zapoznała się dokładnie z próbnymi badaniami tynków, celem ustalenia, czy pod malowidłem Wyspiańskiego nie znajdują się ślady starszych polichromii.

Stwierdzono, iż występująca warstwa tynku jest jednorodna i nie

wyказује żadnych starszych fragmentów. Ponadto stwierdzono konieczność udoskonalenia wentylacji w kościele, której braki powodują w dużej mierze niszczenie malowideł. Dalszym powodem niszczenia malowideł była niedoskonałość techniczna ich wykonania.

Komisja zdecydowała przystąpić do właściwej konserwacji polichromii.

Przyjaciela chcesz dobrego...

Biada tym wszystkim, którym dane jest wygłaszać okolicznościowe przemówienie, „przecinać”, zagajać, coś dopiero kiedy rzecz się dzieje na psiej wystawie. Słowa mówcy „psu na buty się zdej” — nikt ich nie słyszy w ogólnym harmidrze psiego ujadania. Bo nie wszystkie żywe eksponaty są w tak szczęśliwym położeniu jak wylegujące się na atlasowych poduszeczkach pekińczyki i inne „odmieńce”, których psie mamy warują dzień okrągły, by w odpowiednim momencie podać surową marchewkę (że to niby witaminy na cerę dobrze robią), lub słowo pocieszenia. Psy większego pokroju muszą się kontentować krótkimi wizytami swych pryncypałów. Ze zaś umieć się rozstać to sztuka, której nie posiadają nawet najmądrzejsze z owczarków, więc wyciu nie ma końca. A jest ono rzecz prosta proporcjonalne do wielkości psa i jego uczuć.

Wielka hala przy ulicy Zwierzynieckiej, gdzie ZOZ urządził wystawę, (cel — lecznicza dla zwierząt) stale wypełniona, zwłaszcza, że skoro już raz tu ktoś wdepnął, siedzi godzinami. Wpadł mu w oko nie owczarek, to irlandzki seter, nie bokser no to może pekińczyk. Kordon z drutu trzyma publicę w przyzwolonej odległości. Zresztą sympatyczne harcerzyki trzymają straż, by nikt zwierzętom nie wyrządził krzywdy.

Slogany (gdzie ich nie ma), dotarły nawet i tu. „Przyjaciela chcesz dobrego, kup owczarka alzackiego”. Za nim inne. (e. z.)

Ponad 140.000 porad udzielił
lekarze US w kwietniu

Ilość korzystających ze świadczeń Ubezpieczalni Społ. w Krakowie stale wzrasta. W kwietniu lekarze domowi, specjaliści oraz higienistki udzieliły 140.152 porady. Chorzy otrzymali leki za sumę 138.355 zł. W szpitalach przebywało 747 osób, wykonano ponad 30.000 zabiegów leczniczych, lekarze dentyści założyli 3500 plomb oraz wydali 121 protez. W pracowni bakter.-chem. wykonano 13.835 analiz, 829 osobom przyznano środki lecznicze i pomocnicze na sumę 610.748 zł.

Tytułem zasiłku chorobowego, szpitalnego, połogowego, pokarmowego oraz pogrzebowego wypłacono ubezpieczonym w tym okresie 11.601.987 zł. Liczba porodów wyniosła ogółem 504, w tym 496 żywych.

WCZASY MŁODZIEŻY. Woj. Kom. Jedności Młodzieży w Krakowie, organizuje wczasy dla młodzieży nie i zorganizowane z terenu woj. krakowskiego. Zorganizowane zostaną dwa obozy wczasowe w Sucheju i Starym Sączu. Turnusy będą trwały dwa tygodnie. Pierwszy turnus rozpoczyna się 15 czerwca. Opłata za turnus wynosi 750 zł, możliwe są zniżki. Informacje i zgłoszenia przyjmują Pow. Kom. Jedności Młodzieży w całym województwie krakowskim. Z terenu miasta Krakowa zgłoszenia przyjmują Wydz. Sportowy W. K. OM TUR, Kraków, Rynek Gł. 30 i p. pokój 22.

MIANOWANIA NA AKADEMII GÓRNICZEJ. Na Wydziale Górniczym A. G. w Krakowie zostali mianowani: docent dr inż. Sałustowicz profesorem nadzwyczajnym mechaniki teoretycznej oraz prof. nadzwyczajny dr Stanisław Gołab profesorem zwyczajnym matematyki.

PRACA W PRZEMYSŁE WĘGLOWYM. Wydział Zaw. Woj. Kom. OM TUR w Krakowie w porozumieniu z Przemysłem Węglowym wznawia werbunek robotników do kopalń. — Pracę w górnictwie mogą otrzymać: górnicy, ślusarze, cieśle, stolarze, kowale i robotnicy niewykwalifikowani. Dobre warunki pracy, mieszkanie na miejscu, stołówka i przydziały zapewnione. Zgłoszenia i informacje: Wydz. Społ. Zawodowy W. K. OM TUR — Kraków, Rynek Główny 30 i p. pokój 22 — od 8 do 15.

ZARZ. WOJ. ZWIĄZKU UCZESTN. WALKI ZBROJNEJ O N. I D. w Krakowie zawiadamia, iż odjazd dzieci na kolonię nastąpi 31 bm. — Opiekunowie winni przyprowadzić dzieci o 10. do biura, ul. Wielopole 15, II p.

Komunikaty

Dziś dwa występy
teatru Louis Jouveta

W teatrze im. J. Słowackiego dwukrotnie odegrana dziś będzie przez zespół teatru Louis Jouveta z Paryża komedia Moliera „Szkola żon”. Obydwa zainteresowanie, jakie wzbudziła gościna znakomitych artystów francuskich, skłoniło organizatorów tych występów do ukazania jeszcze jednego przedstawienia, które odbędzie się dziś o godz. 15. Bilety są już do nabycia w kasie teatru od godz. 9 rano bez przerwy.

Wieczorem o godz. 19, według ogłoszonych uprzednio planów repertuarowych grana będzie również „Szkola żon”.

DYZUR LEKARZA-POKOŹNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁ. dnia 30 maja — dr Adam Hellich, Kopernika 23, tel. 543-30 i 597-39.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, nr tel. 570-70.

DYZURY APTEK: Rynek Główny 45, Plac Matejki 2, Karmelicka 9, Krowoderska 74, Stradom 2, Dietla 76, Plac Zgody 18, 29 Listopada 17, Madalińskiego 7, Bronowice Małe, Wyspiańskiego 4.

WIECZÓR PRZEKŁADÓW MUSSETA recytowanych przez uczniów szkoły dramatycznej H. Kuźniaka, W. Niemczyka, I. Rembiszewską i T. Szmausa — urzędują Koło Romantystów Stud. U. J. dnia 30 bm. o godz. 17.15 w Instytucie Francuskim, św. Jana 15, I p.

REWIA HUMORU, w której dochód przeznaczony jest na cele Polskiego Związku b. Więźniów Polit., odbędzie się w Domu Zolnierza, Lubicz 48, dnia 31 bm. Bilety już można nabyć w wypożyczalni książek PZBWP, Floriańska 20, a w dniu imprezy w kasie.

TOW. PRZYJAZNI POLSKO-CZESKIEJ — doroczne walne zebranie odbędzie się 31 bm. o godz. 17. ul. Smoleńsk 9.

WYDZIENIENIE ROCZNYCH KART WOLNEGO WSTĘPU DO TEATRU OKZZ „STUDIO” (Skarbowa 2), wydanych przez dawną dyrekcję teatru; urzędy i instytucje mogą wnieść do Sekretariatu OKZZ, Rynek Gł. 34, odpowiednio umotywowane pisma o wydanie nowych kart.

BIBLIOTEKĘ Z WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK (otwartą codziennie prócz świąt, w godz. 10-14) uruchomił TUR przy ul. Garbarskiej 1; korzystać z niej może każdy; członkowie TUR uzyskują zniżki opłat abonamentu.

KALENDARZYK IMPREZ

TEATRY. Miejski im. J. Słowackiego — godz. 15 i 19: Gościnnie występ Louis Jouveta w „Szkole żon”. — Miejski Stary Teatr — Duża sala, godz. 19: „Archipelag Lenoir” z udziałem M. Cwiklińskiej i A. Fertnera; Mała sala godz. 19.15: „Mała i żona”. — Teatr Powszechny TUR — godz. 19.15: „Zabusa”. — Teatr Operetka (Lubicz 48) — godz. 19.30: „Bajadera”. — Teatr Kolejarski (Bocheńska 7) — godz. 19: „Lola z Ludwinowa”. — Teatr OKZZ „Studio” — godz. 19.30: „I co z takim zrobić”. — Teatr RTPD Wesoła Gromadka — godz. 11.30: „Farfuka królowej Bony”. — Teatr Łalki i Aktora „Groteska” — godz. 17: „Dwie bajki”.

WYSTAWY. Wystawa dzieł E. Czerwinki, St. Dawskiego, L. Dołyckiego, M. Konarskiego i L. Tyrowicza — w Pałacu Sztuki, codziennie w godz. 10-16. — Wystawa „Wiosna Ludów” 1848-1849 — w Muzeum Historycznym m. Krakowa, św. Jana 12. — Wystawa psów rasowych — w Hall Sportowej, Zwierzyniecka 24.

CYRK — na Błoniach — codziennie przedstawienie o godz. 19.45; w sobotę, niedzielę i święta o godz. 16.45 i 19.45. — Jeszcze tylko kilka dni.

KINA. Wolność. „W imię życia”. Gdańsk: „Tajemniczy незнаjomy”, Ulicha: „Niebo czy piekło”, Swit: „Męczyżni w jej życiu”. Warszawa: „Czarodziejskie ziarno”. i Wyścig kolarski Warszawa—Praga—Warszawa, Apollo i Sztuka: „Piomien Nowego Orleanu”. Wanda: „Oflag 27”. Początek seansów: Sztuka: godz. 15.30, 17.30 19.30 we wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20. — Kino Aktualności (w sali Apollo): Polska Kronika Filmowa, Bronek z Widzawa, Promienie Roentgena, Pumpek pielęgniarz. — Wyścig kolarski Warszawa—Praga—Warszawa Początek o godz. 12, 13 i 14; wstęp 35 zł.

DZWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE (Garncka 1): 1. Sztuka ludowa w Łowickiem, 2. Warmia i Mazury, 3. Święty wieczór, 4. Komedycja. — Początek seansów o godz. 17, 18.30 i 20; w niedzielę i święta poranki o godz. 11.30.

s. t. p.

Za spókoj duszy śp.

Dra Karola Adlersterna

lekarza miejsk. w Busku K. Lwowa

w 5 rocznicę zgonu odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w poniedziałek, 31 maja o godz. 7-ej

rano w kościele paraf. św. Szczepana,

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego

19571

żona, syn z rodziną

DZIENNIK
SPORTOWY

Rada Narciarska obraduje

(Od specjalnego wysłannika)

Zakopane, 30 maja (AT). W sobotę rozpoczęła się w hotelu na Kalatówkach konferencja Rady Narciarskiej, w której wzięli udział: Zarząd Główny PZN, Rada Narciarska, przedstawiciele władz państwowych, organizacyi młodzieżowych oraz przedstawiciele okręgowi.

Rada Narciarska po wysłuchaniu sprawozdań z ubiegłego sezonu zastanowiła się nad szeregiem problemów i zagadnień, jak: ustalenie równowagi pomiędzy turystyką a sportem wynikowym, sprawy silniejszego rozpowszechnienia sportu i turystyki na Ziemiach Odzyskanych, szkolenie instruktorów, ustosunkowanie się do FIS i konwencji turystycznej z Czechosłowacją, środki, którymi ma dysponować Związek Narciarski, sprawy dotyczące produkcji sprzętu. Następnie omówiono sprawy oddziaływania Tatr, przesunięcia turystyki z Tatr Wysokich do Tatr Zachodnich, sprawy składowania turystycznego i narciarskiego, pasy turystyczne, sprawy gospodarki schroniskowej, budowę nowych torów slalomowych i skoczni górskiej, stosunku PZN do innych towarzystw turystycznych, jak PTT i PTK, następnie wpływanie przez PZN na sprawy planowania państwowego, jeżeli chodzi o stronę komunikacyjną, jak budowa kolejki elektrycznej do Zakopanego, powiązanie budowy dróg wokół Tatr przez Ministerstwo Komunikacji z drogami budowanymi w Czechosłowacji.

Referaty wygłosili: dr Boniecki — sprawy sportowe, dr Milata — sprawy turystyczne, inż. Gologórski — sprawy wyszkoleniowe, mgr Bugajski — sprawy młodzieżowe.

Na posiedzenie Rady nie przybył przedstawiciel wydziału turystycznego Ministerstwa Komunikacji.

Remis Garbarni

Garbarnia straciła w sobotę na własnym boisku jeden punkt w rozgrywkach ekstraklasz piłkarskiej w spotkaniu z poznańskim ZZK, który wcale nie wydaje się być tak słabym, jakby to można było wywnioskować na podstawie tabeli. Wynikiem 1:1 (1:0) zawiódł raczej swych zwolenników, którzy po zwycięstwie nad Cracovią spodziewali się dalszego sukcesu. W Garbarni, która w drugiej połowie nie wytrzymała kondycyjnie, wyróżnili się Jakubik w bramce, Rakoczy w obronie, linia pomocy, Nowak i Parpan w ataku. W ZZK Tomiak w bramce, Atlasinski, Białas i Anioła, Bramkę dla Garbarni zdobył w 12 min. Nowak, wyrównał Atlasinski. Sędziował Świętek.

Drukarnia Narodowa —
Państw. Krak. Zakł. Graf.
1:1 (1:0)

W meczu oldboyów z udziałem kilku b. zawodników ligowych obie drużyny zagrały ambitnie i fair, demonstrując ładne zagrania. Były również i momenty humorystyczne. Bramki zdobyli: Matla dla PKZG i Kempinski, Sędziował Michalak. (woj.).

Nowy zarząd K. O. Z. B.

Walne zgromadzenie Krak. Okr. Zw. Bokserskiego wybrało nowy zarząd w nast. składzie: prezes: dyr. Bilinski, wiceprezisi: Stuss i Osadczow, sekretarz: vacat, skarbnik: Wareki, wydź. sport.: Kowalski, wydź. sędzi.: Bogdanowicz, wydź. wyszk.: Pazdzierko, lekarz dr Leńko, kapitan sport.: Łęczyński, gospodarz: Rakoczy, kronikarz: Sołek, redni: Mol i Sołtysek, przew. kom. rewiz.: Czudoba, członkowie: Pietrzykowski i Luberda, zast. czł.: mgr Lachowski.

Zarząd wybrało przy sprzeciwie del. Cracovii, a uderza w nim brak znanego działacza Winiarskiego, któremu zjazd delegatów wyraził podziękowanie za niestrudzoną pracę.

Przed wyborami odbyło się sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu. W toku dyskusji wyróżniona została sprawa odwołania mistrzostw juniorów KOZB. Z powodu zgłoszenia się tylko 2 klubów: Cracovia i Wisły, zarząd stanął na stanowisku, że mistrzostwa nie mogą odbywać się między dwoma klubami. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium, który został przez delegatów przyjęty. (mp)

Mistrzostwa kl. B KOZPR

YMCA — Spojem 37:21 (18:5). Punkty dla YMCA uzyskali: Wawro 14, Niedzielski 10, Michalak i Stawarz po 4, Zawila i Dąbrowski po 2, oraz Lupa, dla pokonanych: Kierał 7, Mazamek 5, Drożyński 4, Samp 3 i Wojewoda 2. Sędziował Szostak.

Korona—Dębicki 31:19 (19:2). Mistrz spotkanie w kl. B KOZPR.

Mistrzostwa rezerw drużyn kl. A w pilce koszykowej przyniosły wyniki: Olsza—PMŚ 23:12 (12:5), Wisła—Cracovia 20:12 (10:5), Krowodrza—AZS 20:0 v. e.

Spotkanie Warszawa—Praga w tenisie 30:0 stało przelozone na niedzielę 30 bm, w obopadów, deszczowych.

NR
27

Lajkonik

harcuje cały rok, bo jest potrzebny

KAROL KOWALSKI

ARTUR MARYA SWINARSKI

Ideal urzędnika

Urzędnik powinien
Mieć umysł otwarty,
Bo praca w urzędzie,
To — panie — nie żarty!

Powinien w lot pojąć,
Czy klient ma rację —
Do tego potrzebne
Są kwalifikacje.

Należy być bystrym,
Rozumnym, taktownym,
Uprzejmym, życzliwym
I w miarę wymownym.

Cierpliwość — to także
Olbrymia zaleta,
A urząd — nie karczma,
Lub jakaś Tandeta!

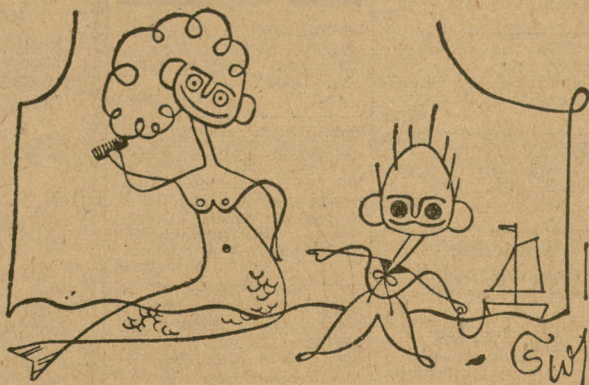
Choć obkładałbyś chętnie
Nudnego petenta —
Nie wolno. Szanujmy
Klienta natręta!

Urzędnik powinien
Być czysty i schludny,
Bo raz w urzędzie
Urzędnik, gdy brudny.

Urzędnik rak spalić
Przenigdy nie może
Prezentem, co zwie się
Łapówką... Broń Boże!!

Zapewne nie skłamię,
Gdy w końcu obwieszę,
Że ten mój ideal
Coś musi mieć jeszcze:

Musi mieć ojczulka,
Tatę bogatego,
Żeby słał przekazy
Na życie dla niego!...



NA WZASACH



Rys. T. Olszewski

— No, raz nareszcie mogę spojrzeć
z góry na naczelnika, który mieszka
w tamtej willi!

ZŁOŚLIWE PYTANIE

— Mój synek jest równie zdolny,
jak ja.
— To jak daje sobie radę w
szkole?...

DUDUS I SYRENA

— Pani nadaje
się na cały tydzień.
— Jak to, Dudu-
siu?
— Od pasa w gó-
rę: sobota, niedzie-
la, poniedziałek i
wtorek. Od pasa w
dół: środa, czwar-
tek i piątek.

KOMUNIKAT KONKURSOWY

Nasz Konkurs Jubileuszowy
wzbudził wielkie zainteresowanie.
— Dlaczego pan Chrupczaka
nie lękał się Białej Damy? — na
to pytanie do dnia 26 maja odpo-
wiedziało 248 Czytelników.

Niektóre odpowiedzi są bardzo
pomysłowe i dowcipne. Nie wi-
domy dlaczego wielu Czyteln-
ków podejrzewa, że Białą Damą
był przebrany — mistrz Karaku-
llambrol!...

Nie brak również odpowiedzi
nader frywolnych...

Rozstrzygnięcie konkursu ogło-
simy w numerze 30 „Lajkonika”.

Lepiej mieć czyste myśli, niż my-
śli o „czystej”!

Wyżsi urzędnicy są jak pułony:
mało kto to kupi, ale gdy już kupi,
to jest potem z tego dużo hałasu.

KAROL SZPAŁSKI

FRASZKI

O KOBIETACH

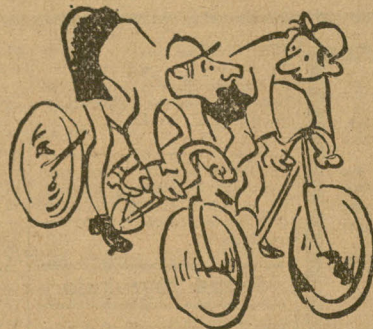
Ze pisze — nic w tym złego. Ot, papier marnuje.
Za złe jej tylko biorę, że potem drukuje.

KOBIETA SENTYMENTALNA

Zbyt wiele natchnienia, zbyt wiele czułości,
Zbyt smutne wspomnienia, zbyt wielkie miłość
Zbyt wiele połotu, zbyt przesadny wstyd,
Zbyt wiele kłopotu, w gruncie: mały zbyt!

DEWOTKA

Trzy razy się spowiada na miesiąc, w czym dowód,
Że musi do spowiedzi mieć poważny powód.



Rys. T. Olszewski

— Nie wiesz, czy Anglosasi wezmą
udział w biegu Dookoła Polski?
— Chyba nie, Ale dlaczego pytasz?
— Bo to byłaby dla nich jedyna
okazja, żeby bezkarnie objeżdżać
nasze zachodnie granice!...

MARIAN ZAŁUCKI

WIELKA WAGA

Coś powiedział mister Bevin.
Coś powiedział — parę słów.
Kiedy? — Gdzie? — już nawet nie
wiem,

Tyle przecie w świecie mów!

A tu Londyn: że ta mowa,
To jest mowa przełomowa,
Że poważnie i bez blagi
To jest mowa wielkiej wagi,
Wielkiej wagi fakt!

Gdzieś był mecz, a na tym meczu
Ktoś tam komuś gola dał!
Ładny gol był — ja nie przeczę,
Lecz publika wpada w szal!

Potem szum się robi w prasie,
Że to przewrót wprost w B-klasie,
Że ten gol — to istny szlagier,
Że to mecz szalonej wagi,
Wielkiej wagi fakt!

A ja jednak wyznać muszę
(Nie wytrzymam — nie poradzę),
Że przypuszczam, czyli tuszę,
Iż kantując nas na w a d z e
I to jeszcze jak!



Kącik młodych talentów

ELŻBIETA KAŃSKA (Sosnowiec)

PEWNA PANI

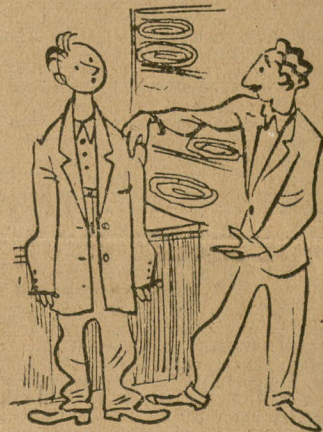
Pan Kukulka czyta anons,
Który głosi tymi słowy:
„Wczoraj z rana pewnej pani
Zginął „Tissot” pamiątkowy.”

Pan Kukulka się ucieszył,
Nawet trochę się rozrzewnił.
— Patrz! — powiedział do swej żony —
Są dziś jeszcze ludzie p e w n i!

JAN GRZĘDZIŃSKI (Kraków)

NOWE DROGI

Poeta szukał nowych dróg,
Wciąż błądząc w swej twórczości.
Przyjaciel jego, rymów wróg,
Życzliwą dał mu radę:
— Budują nową autostradę —
Przyjmują bez trudności!...



Rys. T. Olszewski

— To ubranie jest niedrogie, ale na
mnie za duże.
— Nie nie szkodzi! Raz pan wy-
jdzie w nim na deszcz i będzie w sam
raz!...

BOGDAN BRZEZIŃSKI

DLUG HONOROWY

Pan Zenobiusz Raczek jechał na
niedziele do żony, która przeby-
wała na letnisku. Ogonek do kasy
kolejowej był dość długi.

— Trzeba godzinę stać w kolejce,
teby pół godziny jechać koleją — do-
wcipkował jakiś zazywny pan.

Nagle pan Raczek zauważył swego
dyrektora. Pan dyrektor stał już bli-
sko okienka. Widać było, że się de-
nerwuje. Co chwila spoglądał na ze-
garek. Wreszcie dotarł do okienka. —
Pan Raczek nadstawił ucho — intere-
sowało go, dokąd dyrektor wyjeżdża.
Ale nie usłyszał nazwy miejscowo-
ści.

Natomiast kasjer głośno powiedział:
— Drobnych nie mam. Proszę o dro-
bne.

— Ja też nie mam — odparł dyrek-
tor podniesionym głosem — Pan po-
winien mieć drobne!

— A co ja poradzę, jak wszyscy
przychodzą z grubymi! — zawołał ka-
sjer. — Niech pan sobie pożycz. Bi-
let kosztuje 1050 złotych. Niech pan
sobie pożycz 50 złotych.

— A kłóż mi pożyczę? — wykrzyk-
nął dyrektor i rozjechał się bezzadnie.
— Panie kasjerze mój pociąg uciek-
nie!

— Bardzo mi przykro, ale przecież
kredytować nie mogę, a drobnych nie
mam.

Pan Raczek aż zarumienił się z ra-
dości. Taka okazja, żeby przysłużyć
się dyrektorowi!

Podszedł szybko i powiedział nie-
zmiernie uprzejmie:

— Panie dyrektorze, ja służę... Oto
50 złotych!

— A, pan Raczek. Bardzo pan u-
przejmy. To skandal z tym brakiem
drobnych!

Dyrektor dostał bilet i z walizką
w ręku ruszył w stronę peronu. Ra-
czek dreptał o pół kroku za nim.

— Może ja poniosę, panie dyrekto-
rze?

— Co? A, walizkę... Lekka, dzieku-
je. Zaraz — trzeba by zmienić tysią-
czkę, muszę panu oddać... O Boże, za
dwie minuty pociąg odchodzi!

— Panie dyrektorze, to drobiazg! —
zawołał pan Raczek. — Przy sposob-
ności, panie dyrektorze!

— Chyba przy sposobności, gdy
wrócę, bo teraz pociąg gotów mi u-
ciec. No, jeszcze raz dziękuję i do
wizzenia!

Pan Raczek zgiął się w ukłonie, gdy
dyrektor podał mu rękę.

Przyjechawszy do żony pan Zeno-
biusz zaraz po przywitaniu powiedział:

— Cieszę się, że miałem okazję
przysłużyć się naszemu dyrektorowi.
Przy kasie kolejowej zabrakło mi dro-
bnych i pożyczylem mu 50 złotych.

W godzinę później pan Raczkowa
kupowała masło w sklepie. Właści-
cielka sklepu nie miała wydać resz-
ty z pięćsetzłotówki.

— Okropna bieda z tym brakiem
drobnych — powiedziała pani Ra-
czkowa. — Mój mąż miał dzisiaj nawet
taki wypadek, że musiał pożyczyć pe-
wną kwotę swojemu dyrektorowi, bo
inaczej dyrektorowi nie chcieli sprze-
dać biletu!

W kwadrans później do sklepu
przyszła pani Grzybkowa żona kolegi
pana Raczka. Kupowała ziemniaki.

Ważąc ziemniaki właścicielka sklepu
powiedziała z uśmiechem:

— Jak to ludziska lubią się chwa-
lić... Była tu niedawno pani Raczkowa
i chwaliła się, że jej mąż pożyczka cza-
sem drobne sumy swemu dyrektorowi.
Że niby są ze sobą w takiej zażyłości.

Pani Grzybkowa pozeleciała z za-
żdrości. Gdy w godzinę później przy-
jechał również jej mąż, zawołała z
rozdrażnieniem:

— Wiesz, jaki ty jesteś niedoie-
ga! Taki Raczek, ten spryciarz potrafił
przypodobać się dyrektorowi i teraz
są na przyjacielskiej stopie. Na pew-
no wkrótce będzie awansował.

— Nie zdaje mi się, chyba się my-
lisz, moja żono. A niby w jaki sposób
on się przypodobał?

— Po prostu — zaproponował raz i
drugi pożyczkę... Rozumiesz: taki ro-
dzaj łapówki. Pożyczka, to ładniej
wygląda...

— Hm, warto się nad tym zastano-
wić... A nie przypuszczałem, że dy-
rektor jest taki cwany.

Pan Grzybek po powrocie zwierzył
się w zaufaniu buchalterowi Trąbce,
że dyrektor jest spryciarz, a Raczek
ma łeb...

— Jeżeli dyrektor bierze od Raczka,
to zapewne nie gardzi forszą od in-
nych. Ciekawe, kto mu jeszcze podsu-
wa takie łapóweczki? — zasnął
się pan Trąbka.

— A może on bierze dla pozoru, że
niby taki biedny? — zrobił przypus-
zczenie pan Grzybek.

— Możliwe. A jeżeli tak jest w i-
stocie, to nic innego, tylko kradnie na
potęgę! Zawsze tak jest, że wielki zło-
dziej udaje biedaka, a potem nagie
bomba pęka i faceci wieje z grubą
sumką.

Po trzech dniach wszyscy w biurze
wiedzieli, że dyrektor zaciąga grubsze

pożyczki od swych pracowników. Za-
stawiano się, w jaki sposób zapro-
ponować dyrektorowi pożyczkę i czy
to się opłaci. Bo skoro dyrektor pla-
nuje jakieś większe nadużycie, to już
długo dyrektorem nie będzie.

Wreszcie sprawa stała się głośna.
Wszyscy o niej mówili — tylko dy-
rektor nie wiedział, że jest boha e m
ponurej afery. Aż wreszcie ktoś napi-
sał anonim do centrali i dyrektora we-
zwano do Warszawy.

— Panie dyrektorze — powiedział
hys dygnitarz, który go wezwał — ja
rozumiem, że wynagrodzenia u nas nie
są zbyt wysokie. Ale pan przecież
zarabia stosunkowo dużo... Nie pojmu-
ję, jak pan może żądać bezzwrotnych
pożyczek od swoich pracowników, któ-
rzy przecież zarabiają dużo mniej, niż
pan? To zakrawa na szantaż!

Dyrektor był przerażony.
Przysięgał na wszystkie świętości,
że od żadnego z pracowników nie po-
życzył nigdy żadnej grubszej sumy.

Dygnitarz niby uwierzył, ale oświad-
czył, że przeprowadzi śledztwo.

Gdy wciąż jeszcze wzburzony dy-
rektor przyjechał do biura po powro-
cie z niemiłej podróży — spoikał się
w drzwiach z panem Raczkim.

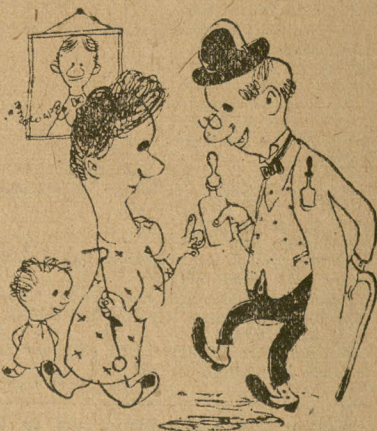
— Ach, panie Raczek, ja jestem pa-
nu winien 50 złotych. Pamięta pan?
Wtedy przy kasie kolejowej...

— Pamiętam, panie dyrektorze, ale
to detail! Ze też pan dyrektor zaprzę-
gał sobie głowę takimi drobiazgami!...

— Widzi pan, ja nawet o takich
drobnych długach pamiętam. A jakiś
lotr napisał na mnie anonim, że ja ty-
siące od ludzi pożyczam i nie oddaję!

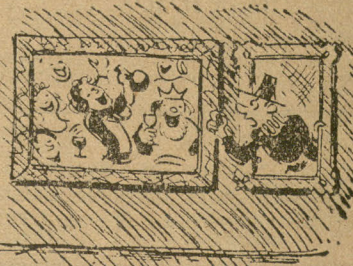
Ach, żebym ja go dostał w swoje rę-
ce! Skopałbym go, jak psa! Bo to jest
świnia nie człowiek!

— Rzeczywiście — świnia! — przy-
znał z przekonaniem pan Raczek.



Rys. Stefan Brzozowski

— Byłem w „Barze pod bańką” w
tej pijalni mleka.
— To czemu się zataczasz?
— Z przyzwyczajenia, zbyt dużo
piłem.



Rys. T. Olszewski

— Do diaska, przestańcie wreszcie
hałasować! Wypać się człowiekowi
nie dają!

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia zł 120 — z odnoszeniem zł 170 — przez pocztę zł 135 — Konto Spółdz. Wyd. „Czytelnik” Dział prenumeraty PKO IV-1632 Dział ogłoszeń PKO IV-111

Redaktor Naczelny STANISŁAW WITOLD BALICKI

Adres Wydawnictwa i Redakcji Kraków Wielopole 1 Centrala tel 545-60, 61-62 Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14, I. p. Telefon 879-37, 851-48 — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14-15 Sekretarz Redakcji codz. od 10-12. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. Tel. 55-306.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK”

M-45001